

Od jutra do niedzieli święto Jury. Atrakcje przygotowała każda gmina, tylko wybierać **str. 2**



FOT. DAWID WYGAS

28 września 1954 r. Wolna Europa rozpoczęła nadawanie relacji ppłk. Józefa Światły, wysokiego funkcjonariusza MBP – str. 9

POD
PARAGRAFEM

DZIENNIK ZACHODNI

LAT

Czwartek
18.09.2025

www.dziennikzachodni.pl

Nr 217 (24 368)
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Nowelizacja ustawy górniczej pomija JSW. Związkowiec: to ustawa szkodliwa i niesprawiedliwa **str. 4**



FOT. ARCHIE

Hotel da nagrodę za narodziny dziecka, jeśli... zostanie poczęte podczas wizyty w tym miejscu **str. 5**

Premier Tusk: Polska armia będzie najsilniejsza w NATO na naszym kontynencie **str. 7**



FOT. PAP/W. JARGILO

SPORT

Prywatyzacja Górnika we mgle. Znów nie ma konkretnych terminów **str. 16**



FOT. RAFAŁ MUSIOŁ

Marcin Śliwa
Katowice

Ruch pod wiaduktem na ulicy Mikołowskiej w Katowicach, jednej z kluczowych arterii miasta, wróci wcześniej niż zakładano. Gotowa jest pierwsza z czterech części nowego wiaduktu. Pociągi już po niej jeżdżą. Przejeżdżają też pod wielką konstrukcją, która kilka miesięcy temu pojawiła się na wysokości ulicy Sądowej.

Oddanie do użytku pierwszej części nowego wiaduktu nad ul. Mikołowską to ważny element wartej 4 mld zł inwestycji realizowanej przez PKP PLK w Katowicach.

Wiadukt kolejowy nad ul. Mikołowską został podzielony na cztery części. Od zeszłego piątku pociągi w kierunku Załęża i Chorzowa jeżdżą po nowo wybudowanej konstrukcji – mówi Katarzyna Głowacka z biura prasowego PKP PLK.

Pasażerowie, którzy mieli okazję przejechać już pociągiem po nowych torach, z bliska zobaczyli też inny nowy element kolejowego krajobrazu Katowic. Składy jadące w kierunku Załęża i Chorzowa przejeżdżają pod wielkim wiaduktem, wznoszonym na wysokości ul. Sądowej. Docelowo będzie ich tam 8 i posłużą do obsługi tras w kierunku zachodnim, tj. Gliwic, Opola, Wrocławia oraz w kierunku południowym na Tychy, Bielsko-Białą i do granicy kraju.

Pojawienie się pociągów na nowych torach nie oznacza jeszcze końca robót budowlanych na wiaduku przy ul. Mikołowskiej. – Prace są kontynuowane przy sąsiedniej, dru-



FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

W 2026 r. odblokowane zostaną dwa pasy ruchu dla aut jadących w kierunku centrum miasta

giej części obiektu. Aktualnie wykonano betonowanie płyty nośnej, na której zostanie ułożony nowy tor. Prace wykończeniowe oraz torowe i sieciowe będą prowadzone do końca 2025 roku – wyjaśnia przedstawicielka PKP PLK.

Nowa infrastruktura spowodowała też zmianę dla pasażerów Kolei Śląskich. Obsługa ruchu kolejowego w kierunku Chorzowa Batorego i Gliwic odbywa się teraz na peronie 1, a nie jak dotąd na peronie 3.

Po udostępnieniu drugiego segmentu dla ruchu kolejowego prace przeniosą się na trzecią i czwartą część obiektu. To oznacza również ważną zmianę w ruchu drogowym.

– Równocześnie, wraz z kontynuacją robót, w porozumieniu z miastem Katowice, w styczniu 2026 r. udostępnimy kierowcom przejazd pod obiektem na ulicy Mikołowskiej po dwóch pasach ruchu w kierunku od auto-

strady A4 do centrum Katowic – zapowiada Katarzyna Głowacka.

Powrót samochodów na Mikołowską wiąże się z pewnymi ograniczeniami w rejonie ul. św. Jana.

– Jednocześnie rozpoczniemy prace na wiadukcie nad ul. św. Jana przy utrzymaniu ruchu pieszego, tramwajowego po obu torach oraz samochodowego po jednym pasie ruchu w każdą stronę – przekazuje Katarzyna Głowacka.

Po zakończeniu przebudowy wiaduktu na Mikołowskiej, zamiast dotychczasowych dwóch powstanie jeden wspólny, nowoczesny wiadukt. To rozwiązanie ma zapewnić większe bezpieczeństwo, wyższą trwałość konstrukcji, a także poprawić estetykę przestrzeni miejskiej.

Prace na katowickim węźle kolejowym są częścią jednego z największych projektów infrastrukturalnych w kraju – przebudowy linii kolejowej od Będzina przez Sosnowiec, Katowice i Tychy aż do granicy z Czechami w Zebrzydowicach. Na terenie całej aglomeracji przewiduje się rozbudowę torów do czterech, co umożliwi oddzielenie ruchu aglomeracyjnego od dalekobieżnego i stworzenie Kolei Metropolitalnej.

W ramach największego z podpisanych kontraktów, zawartego w kwietniu 2024 roku, konsorcjum firm Torpol i Intop zrealizuje prace o wartości ponad 4,1 miliarda złotych brutto. Obejmują one m.in. kompleksową modernizację odcinka Katowice Szopienice Południowe – Katowice – Katowice Piotrowice, remonty istniejących przystanków, budowę nowych oraz odnowienie całej inżynierskiej infrastruktury kolejowej.

O tej kamienicy w Sławkowie pisał Jan Długosz

Sławków, jedno z najstarszych miast w naszym regionie, odsłonił kolejną tajemnicę. W pobliżu karczmy Austeria archeolodzy natrafili na mury średniowiecznej zabudowy **str. 3**

Był podejrzany o korupcję. Śląski biznesmen zastrzelił się nad Pogorą **str. 3**

Nr ISSN 2353-6195

Nr indeksu 350-079



9 772353 619048

38

Jutro w naszej gazecie Puls

- Lekki na otyłość działają. Nie ma powodów, by ich nie stosować
- Zbigniew Rokita o swojej nowej książce „Aglo. Banką po Śląsku”

Zamów prenumeratę

Dziennik Zachodni ☎ 32 555 02 05
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikzachodni.pl



FOT. ROBERT LEWANDOWSKI

Widać już bryłę nowego centrum handlowego w Tarnowskich Górach

Robert Lewandowski
Inwestycje

Przy ul. Zagórskiej w Tarnowskich Górach powstaje nowy park handlowy, który zajmie teren po dawnym hipermarkiecie Tesco. Bryła parku handlowego nabrała już finalnych kształtów.

- Obiekt zlokalizowany jest w sąsiedztwie dwóch istniejących już parków Grupy Saller oraz marketu Kaufland oraz stacji BP. Po transformacji powstanie nowy park handlowy o powierzchni ponad 15.000 m², który doskonale uzupełni synergię najemców z pozostałymi obiektami handlowymi - informuje spółka Saller Polbau, której inwestycja powstaje w Tarnowskich Górach.

W nowym obiekcie swoje miejsce mają znaleźć najemcy z branż odzieżowej, kosmetycznej, a także spożywczej. W sumie będzie to około 20 najemców. Wiadomo już, że otworzy

się także trzeci w mieście sklep sieci Lidl.

Na stronie sieci widnieją już ogłoszenia o pracę. Poszukiwani są m.in. manager sklepu, zastępca managera sklepu oraz pracownicy obsługi.

Prace budowlane dotyczące całego obiektu powinny zakończyć się pod koniec tego roku.

To nie jedyna inwestycja handlowa realizowana w Tarnowskich Górach. W dzielnicy Lasowice powstał park handlowy Smart Park Tarnowskie Góry, zlokalizowany obok marketu Lidl i stacji benzynowej.

Nowy obiekt udostępni 3300 mkw. powierzchni najmu, gdzie znajdą się sklepy znanych marek oraz punkty usługowe. Wśród najemców przewidziano zarówno sieci o zasięgu ogólnopolskim, jak i lokalne firmy.

Otwarcie Smart Park Tarnowskie Góry nastąpi jeszcze w tym roku, choć pierwotnie planowano je na sierpień. 4 września otwarto już m.in. sklep Moda For Less.

To będzie weekend z Juromanią. W tym roku pod znakiem filmu

Juromania 2025 zaprasza na niezwykłą podróż w czasie, podczas której Zamek w Olsztynie i Park Lisiniec w Częstochowie staną się głównymi arenami wydarzeń. Najbliższy weekend obfitować będzie w atrakcje nawiązujące do kina i historii, a wszystko to w malowniczej scenerii Jury.

Atrakcje na zamku w Olsztynie

W najbliższą sobotę i niedzielę zamek w Olsztynie zamieni się w plan filmowy. Od godz. 11:00 do 16:00 będzie okazja zwiedzić Górę Zamkową z przewodnikiem i poczuć się jak na planie. Dla odważnych przygotowano atrakcję „W roli głównej: Skała!”, czyli wspinaczkę skałkową dla początkujących pod okiem instruktora.

- Jesteśmy bardzo dumni, że to właśnie Olsztyn będzie gospodarzem głównej imprezy Juromanii w województwie śląskim. W sobotni wieczór zapraszamy na wyjątkowy, multimedialny spektakl na murach zamku. Orkiestra Filharmonii Częstochowskiej zagra muzykę filmową, w dużej części utwory Wojciecha Kilara oraz Marcina Pospieszalskiego, w tym do filmu „Demony wojny”. Orkiestra zostanie ustawiona na półce skalnej, a na skałach, podwieszony znany polski aktor Piotr Głowacki, który poprowadzi narrację spektaklu w reżyserii Moniki Czajkowskiej - zachęca do udziału w wydarze-



FOT. DAWID WYGAS

Święto Jury trwa od piątku do niedzieli. Gospodarzami w tym roku są Olsztyn i Częstochowa, ale dział się będzie we wszystkich jurajskich gminach. Warto skorzystać!

niu burmistrz Miasta i Gminy Olsztyn Tomasz Kucharski.

W niedzielę zaplanowano „Lot nad orlim gniazdem”, czyli lot balonem na uwięzi, a po nim multimedialną opowieść z projekcją mappingu na murach zamku. Dzień później odbędzie się „Podniebny pokaz słackline”, podczas którego lino-skoczkowie przejdą na taśmie rozpiętej między dwoma basztami oddalonymi od siebie o prawie 200 metrów: basztą cylindryczną i basztą sołtysią.

Juromania to święto całej Jury. Wszystkich atrakcji, które przygotowały na ten czas poszczególne gminy nie sposób wyliczyć

Wstęp na zamek tego dnia jest darmowy.

Antyczny Rzym ożyje w Częstochowie

Park Lisiniec w Częstochowie zaprasza z kolei wprost do czasów starożytnego Rzymu. W piątek i przez cały weekend, na uczestników czekać będzie otwarty obóz rzymski, gdzie będzie można poczuć klimat antycznego imperium. Prawdziwą gratką dla fanów seriali będzie pokaz uzbrojenia z „Barbarzyńców” - wystawione zostaną oryginalne rekwizyty z planu filmowego.

W sobotę w godz. 15:00-15:30 odbędzie się musztra antycznego legionu, a o 18:00 będziecie świadkami widowiskowych walk gladiatorów. W niedzielę punktem kulminacyjnym będzie rekonstrukcja starcia zbrojnego -

bitwa na żywo. Te pokazy z pewnością dostarczą niezapomnianych wrażeń.

Wydarzenia w innych miejscowościach Jury

Juromania to święto całej Jury. Wszystkich atrakcji, które przygotowały na ten czas poszczególne gminy nie sposób wyliczyć. W Gminie Janów odbędzie się wędrówka Szlakiem Filmowych Produkcji, a w Złotym Potoku zaplanowano Muzykę dużego ekranu i pokazy zabytkowych samochodów. W Żarkach będzie można obejrzeć film o tamtejszych Żydach, wziąć udział w warsztatach kreowania Jurajskich Ptaków Fantastycznych oraz przejechać się filmowymi gazikami w Leśniewie.

Zamek w Siewierzu w ramach święta Jury zaprasza na koncert muzyki filmowej, prelekcję o serialu „Korona Królów” oraz widowiskowy pojedynek na koniach „Bohun vs. Pan Wołodyjowski”. Natomiast Zamek Ogrodzieniec w Podzamczu stanie się sceną dla walk z „Ogniem i mieczem” oraz spektakularnego pokazu światła i ognia.

Wiele atrakcji czeka również na Pustyni Błędowskiej, w jaskiniach w Jerzmanowicach i Wierchowskiej Górnej, oraz w miastach takich jak Zawiercie, Łazy czy Trzebinia, gdzie odbędą się warsztaty, koncerty i seanse kina plenerowego. To idealna okazja, aby odkryć Jurę od filmowej strony.

Dawid Wygas

Pogoda w regionie

Dzisiaj

Dzień: 19°C
Noc: 11°C
Barometr: 1023 hPa
Wiatr: pld.-zach., 22 km/h
Biomet: korzystny

Piątek
Dzień: 25°C
Noc: 14°C

Sobota
Dzień: 28°C
Noc: 12°C

Niedziela
Dzień: 28°C
Noc: 14°C

NUMERY SANEPIDÓW

Bielsko-Biała: 504 022 816
Bytom: 605 745 817; 609 582 303; 695 025 532; Chorzów: 692 180 830; Cieszyn: 502 281 673; Częstochowa: 661 868 810; Dąbrowa Gór.: 795 513 569; Gliwice: 666 227 205; Jaworzno: 690 538 610; 512 306 935; Katowice: 660 686 917; Kłobuck: 608 655 241; Lubliniec: 604 619 629; Myszków: 603 779 492; Racibórz: 604 106 359; Ruda Śląska: 668 164 330; Rybnik: 508 450 028; 609 519 192; Sosnowiec: 500 060 599; Tychy: 512 370 717; Wodzisław Śląski: 601 499 841; Zawiercie: 607 131 032; Żywiec: 605 538 283.

KALENDARIUM

1793

Na Wzgórzu Kapitołińskim w Waszyngtonie rozpoczęto budowę Kapitolu pełniącego funkcję siedziby Kongresu Stanów Zjednoczonych (parlamentu).

1939

Na wieść o wkroczeniu do Polski Armii Czerwonej w Jeziorach na Polesiu popełnił samobójstwo Stanisław Ignacy Witkiewicz, pisarz, malarz, filozof.

1960

W Rzymie rozpoczęły się I Letnie Igrzyska Paraolimpijskie z udziałem 23 krajów (Polska nie uczestniczyła). Rozegrano 57 konkurencji w 8 dyscyplinach.

2009

Na skutek wybuchu metanu 20 górników zginęło, a prawie 40 zostało rannych w katastrofie, do której doszło w KWK Wujek-Ruch Śląsk w Rudzie Śląskiej. JJ

DYŻURNY DZ

facebook.pl/dziennik-zachodni.pl
i.stajer@dz.com.pl

Dzisiaj od godz. 7 do 15 jestem reporterem dyżurnym. Postaram się odpowiadać na wszystkie interesujące Państwa kwestie.



Ireneusz Stajer
513 585 782

Sensacyjne odkrycie w Sławkowie. „O tej kamienicy pisał Jan Długosz”

Klaudia Bąk
Archeologia

Pracujący w Sławkowie archeolodzy natrafili na niecodziennie znalezisko, które wiąże z jedynym murowanym domem wspomnianym w źródłach Jana Długosza.

Sławków, jedno z najstarszych miast w województwie śląskim, ponownie odsłania swoją historię. Podczas prac związanych z remontem przyłącza gazowego do Austerii - zabytkowej karczmy z 1781 roku - archeolodzy natrafili na mury średniowiecznej zabudowy.

Badania prowadzone przez dr. Jacka Pierzaka i dr. Zbigniewa Matuszczyka ujawniły narożnik murowanej kamienicy z końca XIII wieku. W zeszłym roku, w sierpniu archeolog Leszek Styczyński z Łodzi odkrył dwa niewielkie fragmenty tej samej kamienicy.

Ściany wykonane z łamanego kamienia wapiennego na zaprawie wapiennej mają aż

1,43 m grubości. Jak podkreśla dr Pierzak, to wyjątkowa wartość, gdyż w renesansie mury budowano o szerokości 60-80 cm, a tak solidne ściany spotyka się raczej w kościołach lub budowlach obronnych.

- Możemy przypuszczać, że to właśnie ta kamienica, o której wspomina Jan Długosz w oparciu o dokument biskupa Jana Muskaty z 1298 roku. W źródłach mowa jest o jedynym murowanym domu w Sławkowie, pozostałe określano jako domus - wyjaśnia ekspert.

Inne znaleziska archeologów

Odkryciu towarzyszyły także inne znaleziska: fragmenty szklanych naczyń, szyjek butelek, elementy metalowe, w tym żelazne okucie łopaty i uszkodzona ostroga, a także kilka monet z XIX wieku. Według badaczy mogą one wskazywać czas rozebrania budynku, choć same mury są znacznie starsze.



FOT. JACEK PIERZAK

W mieście odkryto mury średniowiecznej kamienicy. Na zdjęciu: zbliżenie na wykop archeologiczny z widocznymi reliktami średniowiecznej kamienicy

Część reliktów została zniszczona podczas wcześniejszych prac ziemnych: instalacji wodociągowej i gazowej. Mimo to,

udało się uchwycić fragment narożnika kamienicy, który pozwala na rekonstrukcję planu całej budowli. Dane z pomiarów

nanoszone są na ortofotomapy, które w przyszłości mogą pomóc w odtworzeniu pełnego rzutu obiektu.

Sławków - miejsce pełne skarbów

- W Sławkowie, gdziekolwiek wbije się łopatę, zawsze można trafić na coś ciekawego - dodaje dr Pierzak - czekają nas jeszcze poszukiwania murów obronnych miasta, widocznych m.in. na weducie z lat 1536-1537.

Sławków, znany z dobrze zachowanego średniowiecznego układu urbanistycznego, XIII-wiecznego kościoła Świętego Krzyża oraz ruin zamku biskupów krakowskich, po raz kolejny potwierdza, że kryje pod ziemią historyczne tajemnice. To wyjątkowa miejscowość, która intryguje nie tylko archeologów.

Co stanie się teraz z reliktem?

- Jedyną możliwością na tym etapie jest oczekiwanie na planowany remont wewnątrz karczmy Austerii - wyjaśnia dr

Pierzak - liczymy, że wówczas uda się odsłonić kolejne fragmenty średniowiecznej kamienicy, zwłaszcza, że pod budynkiem zachowały się dwie piwnice. Jedna z nich nie jest związana z Austerią i prawdopodobnie pochodzi właśnie z tej najstarszej zabudowy.

Jeśli chodzi o zabezpieczenie odkrytych relikwów, rozważane są dwa rozwiązania. Pierwsze zakłada nadmurowanie korony kamieniem, aby fragment murów był widoczny ponad poziomem gruntu. Drugie to przysypianie konstrukcji piaskiem po wcześniejszym zabezpieczeniu jej geowłókniną.

- Dzięki wykonanej ortofotomapie można byłoby odtworzyć również zarys kamienicy na powierzchni. W miejscu, gdzie ma powstać kawiarenka z ogródkiem, można ułożyć kamienie w jednej warstwie, a obok umieścić tablicę informacyjną. Dzięki temu każdy odwiedzający mógłby poznać fragment historii Sławkowa - dodaje archeolog.

Pijana matka przyjechała autem po dzieci ze szkoły

Marcin Śliwa
Powiat gliwicki

Badanie trzeźwości wykazało, że matka miała ponad 2 promile alkoholu w organizmie. Teraz grozi jej kara do trzech lat pozbawienia wolności, a o jej losie zdecyduje sąd.

Do zdarzenia doszło 12 września w Pyskowicach. Dzielnicy z miejscowego komisariatu otrzymali zgłoszenie o nietrzeźwej kierującej, która miała pojawić się w rejonie szkoły podstawowej. Policjanci zauważyli wskazany w zgłoszeniu pojazd, a w nim kobietę i dwoje dzieci w wieku 5 i 9 lat. Badanie stanu trzeźwości wykazało u kierującej ponad 2 promile alkoholu w organizmie.

- Kobieta przyznała, że prowadziła samochód, tłumacząc, iż „nie zdawała sobie sprawy, że jest nietrzeźwa”. Wprawdzie piła alkohol do późnych godzin nocnych, ale potem położyła się spać. Dodała, że przejechała jedynie niewielki odcinek, aby odebrać dzieci wracające z wycieczki - relacjonuje Komenda Miejska Policji w Gliwicach.

Policjanci zatrzymali kobietę prawo jazdy, a o dalszych

konsekwencjach jej nieodpowiedzialnego zachowania zadecyduje sąd. Grozi jej nawet do trzech lat pozbawienia wolności.

- Takie zachowanie należy ocenić jednoznacznie negatywnie. Decydując się wsiąść za kierownicę po alkoholu, kobieta naraziła nie tylko swoje zdrowie i życie, ale przede wszystkim bezpieczeństwo własnych dzieci. Każdy kierowca powinien mieć świadomość, że nawet minimalna ilość alkoholu obniża koncentrację i refleks, a prowadzenie w stanie nietrzeźwości jest jednym z najpoważniejszych przestępstw drogowych - podkreślają policjanci z KMP w Gliwicach.

Policja podkreśla, że tym zachowaniem kobieta stworzyła zagrożenie zarówno dla innych uczestników ruchu, jak i dla swoich bliskich.

- Reagujmy zawsze, gdy widzimy osobę nietrzeźwą zamierzającą prowadzić samochód. Szybka interwencja i odpowiednia postawa mogą uchronić przed tragedią. Ta sytuacja doskonale wpisuje się w ideę kampanii śląskiej Policji „Widzisz - Reaguj!”, która znalazła pełne odzwierciedlenie w praktyce - apeluje policja.

Biznesmen ze Śląska podejrzany o korupcję zastrzelił się w lesie nad Pogorią

Jacek Bombor
Dąbrowa Górnicza

Mężczyzna został kilka dni wcześniej zatrzymany przez CBA pod zarzutem żądania gigantycznej łapówki. Prokuratura bada okoliczności tragedii.

Szokujące wydarzenia rozegrały się w Dąbrowie Górniczej. W lesie, niedaleko zbiornika wodnego Pogoria IV, odnaleziono ciało Andrzeja G. - jednego z kluczowych podejrzanych w aferze korupcyjnej dotyczącej ustawiania kontraktów na produkcję taboru kolejowego. Ciało odnaleźli przypadkowi świadkowie.

Mężczyzna zastrzelił się 15 września w godzinach popołudniowych. Na miejsce wezwano służby, które zabezpieczyły teren.

Sprawę targnięcia się na życie prowadzi Prokuratura Okręgowa w Sosnowcu.

- Okoliczności zdarzenia są objęte tajemnicą śledztwa. W czwartek, 18 września, zaplanowano przeprowadzenie sekcji zwłok, która odpowie na pytania dotyczące dokładnej przyczyny śmierci - poinformowała w rozmowie z Dzien-



FOT. ARCH.

Ciało mężczyzny odnaleźli przypadkowi świadkowie

nikiem Zachodnim prokurator Dorota Pelon z Prokuratury Okręgowej w Sosnowcu.

Śledztwo zostało wszczęte 16 września w oparciu o artykuł 151 Kodeksu karnego, który przewiduje do 5 lat więzienia za nakłanianie lub pomoc w samobójstwie.

Afera korupcyjna na Śląsku

Kim był Andrzej G.? To jeden z dwóch przedsiębiorców zatrzymanych kilka dni wcześniej przez Centralne Biuro Antykorupcyjne. Funkcjonariusze działali na polecenie Śląskiego

Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przemysłu i Korupcji Prokuratury Krajowej w Katowicach.

Śledczy badają sprawę gigantycznej łapówki, związanej z kontraktem na dostawę elementów do produkcji wagonów kolejowych.

- Podejrzany przedstawił zarzuty dotyczące żądania korzyści majątkowej w kwocie 900 tysięcy złotych w związku z realizacją kontraktu na dostawę elementów do produkcji wagonów kolejowych - informowała prok. Katarzyna Calów-Jaszewska z Prokuratury Krajowej.

Podczas przesłuchań jeden z podejrzanych przyznał się do winy. Zgromadzono obszerny materiał dowodowy. Wobec obu przedsiębiorców zastosowano środki zapobiegawcze: poręczenia majątkowe w wysokości 100 tys. zł, zakaz kontaktowania się z wybranymi osobami, a w przypadku jednego z nich - zawieszenie w obowiązkach prezesa zarządu spółki oraz zakaz przebywania na jej terenie.

Za zarzucone im przestępstwa grozi kara do 10 lat więzienia.

W Bytomiu zamykają ważne skrzyżowanie

Piotr Sobierajski
Drogi

W śródmieściu zamknięte zostanie całkowicie skrzyżowanie ulic Łużyckiej i Wrocławskiej. Utrudnienia mają potrwać od jutra do poniedziałku.

W Bytomiu trwa przebudowa skrzyżowania ul. Wrocławskiej z ul. Łużycką, gdzie powstanie m.in. dodatkowy pas ruchu do skrętu w ul. Łużycką oraz przebudowany zostanie fragment przejazdu drogowo-tramwajowego. Rozpoczęcie prac w rejonie torowiska tramwajowego wymusza całkowite zamknięcie skrzyżowania ul. Wrocławskiej z ul. Łużycką od piątku, 19 września do poniedziałku, 22 września. Na czas zamknięcia skrzyżowania przygotowano objazdy, jak również zmiany w komunikacji miejskiej. Ulica Wrocławska w obydwu kierunkach będzie przejezdna normalnie.

W związku z pracami nastąpią również zmiany w kursowaniu komunikacji tramwajowej i autobusowej.

Nowelizacja ustawy górniczej pomija JSW. „Ustawa szkodliwa i niesprawiedliwa”

Arkadiusz Biernat
Górnictwo

Rząd odwraca się od pracowników naszej spółki, nie zauważa naszych problemów - tak Sławomir Kozłowski, lider „Solidarności” w Jastrzębskiej Spółce Węglowej, komentuje projekt nowelizacji ustawy o funkcjonowaniu górnictwa. Jako krzywdzące i niesprawiedliwe określił pominięcie w niej JSW.

Na stronie internetowej Rządowego Centrum Legislacji opublikowano już trzecią wersję projektu nowelizacji ustawy o funkcjonowaniu górnictwa. To finisz prac na poziomie Rady Ministrów. Wkrótce projekt trafi do parlamentu. Na ustawę czeka cała branża górnicza będąca w bardzo trudnej sytuacji finansowej. Bez niej nie ma mowy o restrukturyzacji spółek, a nawet zaplanowanej likwidacji kopalń. Brak uchwalenia nowego prawa grozi upadłością górniczych spółek.

Związkowcy zwracają uwagę, że planowana nowela pomija Jastrzębską Spółkę Węglową. Jej kopalnie nie są przeznaczone do likwidacji w ramach Umowy Społecznej, ale włączenie spółki umożliwiłoby korzystanie z odpraw i urlopów górniczych pracownikom JSW, co obniżyłoby koszty funkcjonowania i pomogło w bardzo trudnym momencie. - To błąd. Taką ustawę może zawetować prezydent Karol Nawrocki, a to oznacza tsunami w górnictwie - komentował na łamach „Dziennika Zachodniego” Bogusław Ziętek, przewodniczący „Sierpnia'80”.

Sytuację w mediach społecznościowych skomentował Sławomir Kozłowski, lider „Solidarności” w Jastrzębskiej Spółce

Węglowej. Określił projekt ustawy jako „bardzo szkodliwy i niesprawiedliwy dla pracowników górnictwa”.

- Ten projekt ustawy powoduje, że dzieli się górników, to znaczy część pracowników górnictwa będzie mogła skorzystać z takich rozwiązań jak urlopy górnicze czy odprawy jednorazowe. Natomiast część pracowników, w tym pracownicy Jastrzębskiej Spółki Węglowej, absolutnie z tych spraw, z tych rzeczy skorzystać nie będą mogli - wskazuje Kozłowski.

Przypomina, że w ostatnich latach JSW wypracowywała miliardowe zyski, z czego korzystał budżet państwa, a „gdy znalazła się w trudnej sytuacji i w trudnej sytuacji znaleźli się pracownicy tej spółki, rząd odwraca się od pracowników tej spółki, nie zauważa problemów”.

Związkowiec ostrzega przed powtórką 2015 roku

Jego zdaniem górnictwo zostało wciągnięte w brudną grę. - Mam tu na myśli sytuację, kiedy pan prezydent podpisał ustawę o funkcjonowaniu górnictwa i przez to zostawił na lodzie pracowników Jastrzębskiej Spółki Węglowej. A gdy jej nie podpisał, to w tragicznej sytuacji znajdą się pracownicy Polskiej Grupy Górniczej - dodaje Kozłowski, co określił premedytacją.

Wskazuje na brak woli w kwestii rozwiązania problemów górnictwa. Krytykuje nagonkę na górników. Przypomina, że o sytuacji w spółce byli informowani wszyscy parlamentarzyści z regionu, a także przewodniczący klubów w Sejmie i Senacie.

- Nie czujemy większego zainteresowania naszymi problemami i uważamy, że może być zagrożenie, że powtórzy się rok 2015. Jeżeli nasze postulaty, które



Sławomir Kozłowski z „Solidarności” w Jastrzębskiej Spółce Węglowej krytykuje projekt nowelizacji ustawy o funkcjonowaniu górnictwa w obecnym kształcie

przyczynią się i spowodują rozwiązanie problemów Jastrzębskiej Spółki nie zostaną zrealizowane, to ten rok 2015 prawdopodobnie może się powtórzyć. Chcielibyśmy tego uniknąć. Chcielibyśmy w cywilizowany sposób rozwiązać problemy, które nurtują jastrzębską spółkę i pracowników. Niestety, widzimy, że nasze oczekiwania nie są spełnione - tłumaczy Sławomir Kozłowski.

W 2015 roku - w związku z trudną sytuacją JSW i planem oszczędnościowym - doszło do głośnych protestów w Jastrzębiu-Zdroju.

Sławomir Kozłowski krytycznie ocenił pracę obecnego zarządu JSW. Domagają się tego, aby przedstawiono plany na naprawę sytuacji w spółce wszystkim pracownikom. Z jego wypowiedzi wynika, że związane są one z wysokością wynagrodzeń.

Trudna sytuacja Jastrzębskiej Spółki Węglowej

Jastrzębska Spółka Węglowa to niezwykle ważna grupa kapi-

tałowa. Wydobywa węgiel koksowy i produkuje koks wykorzystywany do produkcji stali. Zatrudnia ok. 30 tysięcy osób. W 2024 roku węgiel koksowy - wydobywany przez JSW - po raz czwarty uzyskał status surowca krytycznego dla europejskiej gospodarki, a więc mającego ogromne znaczenie gospodarcze obciążone ryzykiem przerwania dostaw ze względu na wysoką koncentrację ich produkcji poza Unią Europejską.

Jednak od dłuższego czasu notuje ogromne straty. W 2024 roku było to 7,3 mld zł (na taki wynik wpływ miało głównie ujęcie odpisu aktualizującego wartość niefinansowych aktywów trwałych w łącznej wysokości 6,4 mld zł). Natomiast pierwszy kwartał 2025 roku zamknęto ze stratą 1,36 mld zł. Jak informuje spółka, „bardzo istotny wpływ na wynik miało ujęcie odpisu aktualizacyjnego wartości niefinansowych aktywów trwałych w wysokości 648 mln zł, związanego ze stycziowym pożarem w kopalni Knurów-Szczygłowice Ruch Szczygłowski”.

Spółka boryka się z dekoninkturą na rynku węgla, niskim wydobyciem będącym pokłosiem katastrofi podziemnych pożarów, przy wysokich kosztach stałych (np. rosnący w ostatnich latach fundusz wynagrodzeń). Tylko w 2024 roku koszty związane z zatrudnieniem wyniosły 7,3 mld zł, a przy podobnej liczbie zatrudnionych w 2014 roku wynosiły 3,5 mld zł. W związku z trudną sytuacją od kilkunastu miesięcy zarząd JSW regularnie sięga po środki zgromadzone „na czarną godzinę”. We wrześniu było to 400 mln zł. Oszczędności są na wyczerpaniu.

Błyskawicznie sytuację spółki mogłoby poprawić właśnie umożliwienie uprawnionym pracownikom skorzystanie z pakietu osłonowego i odejście z branży. JSW konsekwentnie kontynuuje również starania o zwrot składki solidarnościowej (tzw. windfall tax) w wysokości 1,6 mld zł. Opinie prawne zamówione przez spółkę wskazują, że została ona pobrana bezprawnie.

Ustawa górnicza na finiszu prac w Radzie Ministrów

Za projekt nowelizacji ustawy o funkcjonowaniu górnictwa odpowiadało najpierw Ministerstwo Przemysłu, a prace kontynuowało Ministerstwo Energii. Ustawa ma umożliwić spółkom objętym Nowym Systemem Wsparcia (obecnie są to: Polska Grupa Górnicza, Południowy Koncern Węglowy z siedzibą w Jaworznie oraz Węglkokoks Kraj) przeprowadzenie procesu stopniowej likwidacji zakładów górniczych wydobywających węgiel kamienny. Wszystkie wymienione spółki zatrudniają ok. 44 tysiące osób.

Ponadto projektowana zmiana ustawy ma umożliwić

realizację Umowy Społecznej w części dotyczącej świadczeń (tj.: urlopy górnicze, urlopy dla pracowników zakładów przeróbki mechanicznej węgla i jednorazowe odprawy pieniężne) wobec pracowników zakładów górniczych należących do przedsiębiorstw górniczych, objętych Nowym Systemem Wsparcia.

W reakcji na m.in. uwagi z konsultacji wcześniejszych wersji projektu zwiększono wartość jednorazowych odpraw ze 120 tys. zł do 170 tys. zł. Jednocześnie zmniejszono do 3 lat okres stażu pracy uprawniającego do uzyskania tego świadczenia.

Górnicy na pięć lat przed emeryturą (pracownicy zakładów przeróbki na cztery lata przed emeryturą), będą mogli skorzystać z urlopów górniczych, oznaczających świadczenie socjalne w wysokości 80 proc. miesięcznego wynagrodzenia obliczane jak wynagrodzenie za urlop (bez obowiązku świadczenia pracy).

Rozszerzono możliwości stosowania urlopów górniczych w obrębie zakładów - w pierwotnej wersji obejmowała ona tylko zakłady likwidowane, w obecnej są to wszystkie zakłady spółek objętych Nowym Systemem Wsparcia (Polska Grupa Górnicza, Południowy Koncern Węglowy, Węglkokoks Kraj). Pierwotnie długość urlopów projektowano na cztery i trzy lata. W ocenie skutków regulacji przewidziano, że z urlopu górniczego na podstawie nowych przepisów skorzysta 3,5 tys. osób, a z urlopu dla pracowników zakładów przeróbki mechanicznej węgla 240 osób (na ok. 44 tys. pracowników spółek objętych Nowym Systemem Wsparcia).

Projekt ustawy wkrótce trafi do parlamentu.

REKLAMA 0011401678

Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej (sygn. akt. BB1B/GUP-s/114/2023) sprzedaje w drodze konkursu ofert:

udział w wysokości 1/2 (jedna druga) w prawie własności lokalu mieszkalnego nr 6, położonego w budynku wielorodzinnym w Żywcu ul. Dworcowa 12. Księga wieczysta nr BB1Z/00132280/8
Cena wywoławcza: 150 000,00 zł netto (słownie: sto pięćdziesiąt tysięcy złotych)

Pisemne oferty z dowodem wpłaty wadium, należy przesłać przesyłką listową poleconą za pośrednictwem Poczty Polskiej w kopercie z dopiskiem „OFERTA Żywiec - NIE OTWIERAĆ” na adres Syndyk Lucyna Tokarz ul. Sukienicka 8/7, 43-300 Bielsko-Biała - w terminie do 3 października 2025 r. (decyduje data wpływu lub awizowania przesyłki).

Warunkiem przystąpienia do konkursu ofert jest wpłata wadium w wysokości 3 000,00 zł na rachunek bankowy masy upadłości: Syndyk Lucyna Tokarz (Santander Bank Polska S.A.) nr 94 1090 1740 0000 0001 4499 2479, w tytule należy wpisać „Wadium Żywiec Dyrłaga”.

Termin wpłacania wadium – do końca dnia 1 października 2025 r.

Regulaminem Konkursu Ofert w biurze syndyka w Bielsku-Białej ul. Sukienicka 8/7 oraz pod numerem telefonu 783-162-700, e-mail: syndyk.tokarz@gmail.com.

Opis oraz pozostała dokumentacja dotycząca przedmiotu sprzedaży znajduje się do wglądu w biurze syndyka – po uprzednim uzgodnieniu.

Z przedmiotem sprzedaży można się zapoznać po uprzednim uzgodnieniu terminu (telefonicznie lub mailowo).

Pożar hali w Czeladzi. Podczas akcji gaśniczej ranny został strażak

Marcin Śliwa
Czeladź

Akcja gaśnicza trwała całą noc, a w jej szczytowym momencie brało udział 30 zastępów straży pożarnej. Wczoraj trwało dogaszanie ognia.

Do groźnego pożaru doszło przed godziną 20. Zapaliła się hala firmy Thermatec przy ulicy Rzemieślniczej, która produkuje pompy ciepła. Ogniem objęta była połowa hali produkcyjnej o powierzchni 1000 metrów kwadratowych.



Płonęła hala magazynowa o wymiarach ok. 65x15 metrów

- Płonęła część magazynowa tej hali o wymiarach około 65 na 15 metrów, natomiast przyległym do niej budynkiem jest część administracyjna o wymiarach około 8 na 15 metrów, którą udało się uratować - poinformo-

wał mł. asp. Paweł Wolny, oficer prasowy w Komendzie Powiatowej PSP w Będzinie.

W szczytowym momencie w akcji brało udział około 30 zastępów straży pożarnej i około 90 ratowników. Wczoraj rano sytu-

acja była już opanowana, ale strażacy wciąż jeszcze byli na miejscu. - Trwa jeszcze przelewanie pogorzeliska - wyjaśniał mł. asp. Paweł Wolny.

W całonocnej akcji ucierpiała jedna osoba. - Jest to ratownik, funkcjonariusz Państwowej Straży Pożarnej, który doznał urazu ręki. Obecnie przebywa w szpitalu. Jego stan jest stabilny - dodał oficer prasowy KP PSP w Będzinie.

Przyczyny pożaru pozostają na razie nieznane. Na miejscu czynności w tej sprawie prowadzi Komenda Powiatowej Policji w Będzinie.

Hotel pod Jasną Górą nagrodzi rodziców za narodziny dziecka. Ale uwaga – musi być poczęte w tym miejscu!

Piotr Ciastek
Częstochowa

W Częstochowie cuda się zdarzają – nie tylko na Jasnej Górze. Hotel Arche daje nagrodę za nowego obywatela Polski, o ile ten zostanie „zaplanowany” podczas pobytu w jego pokojach.

Co może zrobić hotel, gdy wokół mówi się o spadku liczby ludności i kryzysie demograficznym? Sieć hoteli Arche, z których jeden znajduje się w Częstochowie, znalazła na to własne, dość niekonwencjonalne rozwiązanie. Przy okazji powstała kampania, która w niebanalny sposób łączy promocję usług hotelowych z jednym z najpoważniejszych wyzwań stojących przed Polską.

– Chcemy pokazać, że przyszłość zaczyna się dziś – od troski o rodziny, dzieci i kolejne pokolenia. Liczymy, że inne firmy też odważą się pójść tą drogą – przekonują twórcy hotelowej akcji.

Hotel zamiast programu 500+?

Dane statystyczne, na które powołuje się sieć Arche zatrważają.

– Według danych GUS liczba ludności na koniec grudnia 2024 r. wyniosła 37,49 mln osób, co oznacza, że obniżyła się aż o ok. 157 tys. osób w stosunku do stanu sprzed roku. Z kolei zgodnie z prognozą ZUS



FOT. HOTELE ARCHE/ARCHE CZĘSTOCHOWA

Akcja ma zachęcić klientów hoteli Arche do wynajęcia pokoju w jednym z ich obiektów i spłodzenia dziecka

nasza populacja ulegnie dalszemu zmniejszeniu do około 36,57 mln osób w 2029 r. Nawet dosyć „optymistyczne” modele stworzone przez specjalistów z portalu populationpyramid.net wskazują, że oznacza to zmniejszenie populacji o blisko 1 mln osób w perspektywie najbliższych 10 lat. Jeśli nic się nie zmieni, to zgodnie z projekcją demograficzną ONZ w 2100 r. będzie 14 milionów Polaków, w tym około 7 milionów w wieku produkcyjnym, a w roku 2200 nasza populacja wynosić będzie jedynie około 4

milionów i dalej spadać – wyliczają pomysłodawcy akcji.

Pokój, łóżko i... 300 dni na udowodnienie

Hotel Arche Częstochowa, położony przy ul. Oleńki – rzut beretem od sanktuarium – uruchomił program „ARCHE Pokolenia”. Zasady są proste – jeśli podczas pobytu w hotelu dojdzie do poczęcia dziecka, rodzice mogą liczyć na nagrodę.

– Każda para, która w trakcie pobytu w jednym z 23 hoteli sieci Arche zadba o poczęcie dziecka, otrzyma gratisowe przyjęcie ro-

dzinne związane z narodzinami np. chrzcini, zorganizowane w jednej z naszych sal eventowych lub restauracji – zapowiedział Władysław Grochowski, prezes Arche S.A.

Akcja ma zachęcić klientów sieci hoteli Arche do wynajęcia pokoju w jednym z ich obiektów i spłodzenia dziecka. Jeśli się uda, zwycięska para otrzyma nagrody.

Zgodnie z regulaminem, nagrody przewidziano dla par, które spędzą noc w jednym z hoteli sieci, a w ciągu 300 dni od pobytu na świat przyjdzie

ich dziecko. Warunkiem jest zgłoszenie narodzin w ciągu miesiąca i udokumentowanie pobytu fakturą lub kartą meldunkową oraz aktem urodzenia. Każda para, która spełni kryteria, może liczyć na bezpłatne przyjęcie okolicznościowe dla 10 osób – z obiadem, napojami i dekoracją sali, o wartości około 100 zł na osobę. Pierwsza zgłoszona para otrzyma dodatkowo wózek dziecięcy wart do 5 tys. zł oraz zestaw powitalny, ale w zamian musi zgodzić się na szerokie wykorzystanie swojego wizerunku w kampaniach reklamowych ARCHE. Dodatkowym elementem programu jest możliwość zasadzenia drzewa z imieniem dziecka w jednym z obiektów sieci. Koszty podatkowe związane z nagrodami spadają na uczestników.

Nic tylko „zabierać się do roboty”, a to nie wszystko...

Nawet 10 tys. złotych za urodzenie dziecka

Drugi filar programu „ARCHE Pokolenia”, został z kolei skierowany do nabywców mieszkań. Regulamin przewiduje, że każda para – kobieta i mężczyzna, z których co najmniej jedno posiada obywatelstwo polskie – jeśli kupi mieszkanie od ARCHE, a następnie pocznie i urodzi dziecko w ciągu pięciu lat od przejęcia lokalu, może liczyć na wypłatę 10 tysięcy złotych za każde narodzone dziecko. Warunkiem

jest zgłoszenie narodzin w ciągu miesiąca i dołączenie aktu urodzenia oraz dowodu zakupu mieszkania. Organizator wypłaca nagrodę w ciągu trzech miesięcy od pozytywnej weryfikacji dokumentów. Dodatkowo rodzice mogą posadzić drzewo z imieniem dziecka w Janowie Podlaskim lub Łochowie, a wszyscy właściciele mieszkań otrzymują złotą kartę uprawniającą do 20 proc. zniżki w hotelach sieci. Podatek od nagrody pokrywają jednak uczestnicy.

Prorodzinie i prokulturowo

Za programem stoi Władysław Grochowski, prezes Grupy Arche, który od lat inwestuje w województwie śląskim. Jego firma przejęła m.in. pałac w Siemianowicach Śląskich, elektrownię Szombierki w Bytomiu oraz zabytkową elektrownię w Zabrze. Grochowski podkreśla, że każde z tych miejsc ma inny potencjał – Bytom określa jako „industrialną katedrę”, Zabrze zachwyca go zachowanym stanem obiektu, a siemianowicki pałac wpisuje się w modny klimat otoczonych zielenią dworów. Wszystkie te inwestycje mają charakter rewitalizacyjny i łączą funkcje hotelowe z kulturalnymi i społecznymi, co wpisuje się w wizję przedsiębiorcy, który zamiast chłodnej kalkulacji kieruje się fascynacją historią i unikalnością Śląska.

Siał postrach w Sosnowcu. 14 zarzutów i areszt dla recydywisty za brutalne ataki

Jacek Bombor
Podparagrafem

Demolował auta, autobusy, szpital i sklepy, rzucał butelkami w ludzi i groził śmiercią. Prokuratura postawiła podejrzanemu aż 14 zarzutów, a sąd zdecydował o jego tymczasowym aresztowaniu.

Prokuratura Rejonowa Sosnowiec-Północ w Sosnowcu nadzoruje śledztwo w sprawie serii brutalnych zdarzeń związanych ze zniszczeniem mienia, do których dochodziło w różnych częściach miasta.

– Zebrany materiał dowodowy pozwolił na ogłoszenie podejrzanemu 14 zarzutów. Zarzuconych mu czynów dopuścił się działając w ramach recydywy – poinformował Jakub Seweryn z Zespołu prasowego Prokuratury Okręgowej w So-



FOT. ARCH.

snowcu. Mężczyźnie postawiono m.in. zarzuty zniszczenia mienia, kierowania gróźb karalnych, kradzieży rozbójniczej oraz posiadania substancji psychotropowych.

Śledczy ustalili, że podejrzanym poprzez rzucanie butelkami, kopanie, uderzanie czy wyrywanie elementów konstrukcyjnych uszkodził trzy samochody osobowe oraz dwa autobusy miejskie. Zniszczył także mienie należące do spółdzielni i wspólnot mieszkani-

wych: drzwi do klatek schodowych, szlaban parkingowy, furtkę, części ogrodzenia, tablicę ogłoszeń oraz przewody telefoniczne. Do zdarzeń dochodziło w różnych punktach Sosnowca.

Ten sam sprawca miał też zniszczyć mienie na terenie Sosnowieckiego Szpitala Miejskiego przy ul. Zegadłowicza – uszkodził tam drzwi, wyświetlacz i okienko rejestracji, a także podłogi i ściany.

Prokuratura informuje również, że dopuścił się kradzieży rozbójniczej w sklepie, gdzie rzucał butelkami alkoholu w stronę ekspedientek.

Najsurowszy z 14 zarzutów, który usłyszał recydywista, zagrożony jest karą 7,5 roku więzienia. W przypadku kary łącznej podejrzanemu grozi nawet 30 lat pozbawienia wolności.

REKLAMA

0011401235



OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14.06.1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 572.) oraz art. 11 f ust. 3 ustawy z dnia 10.04.2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, zwanej dalej specustawą (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311),

Prezydent Miasta Siemianowice Śląskie

zawiadamia, że w dniu 16.09.2025 r. wydana została decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Budowa drogi ul. Słonecznej i Pogodnej w Siemianowicach Śląskich”.

Obszar inwestycji obejmuje nieruchomości oznaczone numerami ewidencyjnymi wg katastru nieruchomości (jednostka ewidencyjna 247401_1 Siemianowice Śląskie):
w obrębie 44: 1/1, 1/9, 32/1, 32/2, w obrębie 45: 1/23, 1/25, 1/28, 1/30, 1/45, 1/43, 1/44, 45/1, 45/2, 45/25, 45/38, 45/39, 46/6, 46/8, w obrębie 48: 180, 181, 200, 310, 384, 591/164, 604/204, 921/196, 922/196, 1101/193, 1102/193, 1221/202, 1384/198, 1433/198, 2678/176, 2894/167, 2895/176, 2903/173, 2915/173, 2920/173, 2948/173, 2961/173, 2962/173, 2983/173, 3017/164, 3023, 3024, 3026, 3029, 3031, 3055/3022.

Strony postępowania mogą zapoznać się z treścią decyzji w budynku Urzędu Miasta w Siemianowicach Śląskich przy ul. Michałkowskiej 105, w pokoju nr 15, w godzinach pracy urzędu, tj. w poniedziałki w godzinach 7.00 – 17.00, od wtorku do czwartku w godzinach 8.00 – 16.00 oraz w piątki w godz. 8.00 – 14.00. Po upływie 14 dni od daty ukazania się obwieszczenia o wydaniu przedmiotowej decyzji w prasie oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Siemianowice Śląskie zaczyna biec 14-dniowy termin, w którym stronom postępowania przysługuje prawo wniesienia odwołania od wydanej ww. decyzji, do Wojewody Śląskiego za pośrednictwem Prezydenta Miasta Siemianowice Śląskie.

Nowa inwestycja Tauronu w Cieszynie. Powstanie kotłownia biomasowa

Jacek Drost
OZE

Budowę odnawialnego źródła energii opartego o biomasę na terenie Elektrociepłowni przy ul. Mostowej w Cieszynie planuje TAURON Ciepło. Inwestycja pozwoli m.in. na utrzymanie cen ciepła na stabilnym poziomie. Władze spółki są gotowe do dialogu z mieszkańcami i władzami miasta.

Przedsięwzięcie zakłada budowę kotłowni biomasowej o mocy około 15 MWt oraz układu wysokosprawnej kogeneracji gazowej (silniki gazowe o łącznej mocy około 6 MWe/6 MWt).

Stabilne ceny ciepła i efektywny system

- Realizacja tej inwestycji pozwoli na modernizację i unowocześnienie Elektrociepłowni Cieszyn w celu utrzymania statusu efektywnego systemu ciepłowniczego oraz, co ważne, utrzymania cen ciepła na stabilnym, akceptowalnym społecz-



Do produkcji ciepła w nowej instalacji ma być wykorzystywana biomasa drzewna

nie poziomie - mówi Marcin Staniszewski, prezes Zarządu TAURON Ciepło.

TAURON Ciepło poinformował, że biomasa wykorzystywana w planowanej jednostce będzie spełniała kryteria zrównoważonego rozwoju wynikające z przepisów prawa. Oznacza

to, że wykorzystanie tego paliwa będzie się odbywało w sposób bezpieczny i zrównoważony środowiskowo.

- Biomasa zakładana do wykorzystania przez TAURON Ciepło w planowanej instalacji to biomasa drzewna - w szczególności w postaci zrębki drzewnej.

Planowana instalacja nie będzie spalarnią odpadów, co oznacza, że nie będą w niej spalane odpady komunalne ani żadne inne - zapewniła firma.

Podkreśliła, że planowana jednostka będzie spełniała wymagane prawem normy i standardy w zakresie ochrony śro-

dowiska, a jej budowa oraz eksploatacja prowadzone będą w oparciu o wymagane decyzje i pozwolenia administracyjne wydane przez właściwe organy. Sama instalacja będzie oparta o sprawdzone i nowoczesne rozwiązania techniczne i technologiczne, które będą bezpieczne dla ludzi i otoczenia.

Mniejsze zanieczyszczenie atmosfery

- Budowa oraz eksploatacja nowej jednostki nie będą powodować uciążliwości w życiu mieszkańców Cieszyna, a dzięki wyeliminowaniu spalania węgla kamiennego zmniejszą się emisje zanieczyszczeń do atmosfery i zostanie obniżony ślad węglowy produkcji ciepła dla mieszkańców Cieszyna - informuje spółka.

Prezes Marcin Staniszewski stwierdził, że w celu wyjaśnienia ewentualnych wątpliwości technicznych i technologicznych wyrażają gotowość do dialogu z mieszkańcami i władzami miasta Cieszyn na temat planowanych inwestycji.

Największy dostawca ciepła w regionie

Warto wiedzieć, że TAURON Ciepło to największy dostawca ciepła sieciowego w aglomeracji śląsko-dąbrowskiej i jedna z największych spółek ciepłowniczych w Polsce. W skład spółki wchodzi: Elektrociepłownia Katowice, Elektrociepłownia Tychy, Elektrociepłownia Bielsko-Biała (EC1, EC2), Elektrociepłownia Cieszyn oraz Obszar Ciepłowni Lokalnych.

Łączna moc cieplna zainstalowana zakładów wytwórczych wchodzących w skład TAURON Ciepło - pochodząca w większości z wysokosprawnych źródeł kogeneracyjnych - wynosi ponad 1200 MW. Łączna długość sieci ciepłowniczej w systemie TAURON Ciepło wynosi około 1100 km. Poprzez ponad 5000 węzłów cieplnych, spółka dostarcza ciepło do 280 tys. gospodarstw domowych, czyli ponad 840 tys. mieszkańców. TAURON Ciepło obsługuje łącznie około 4000 klientów (spółdzielnie, wspólnoty mieszkaniowe, zarządcy).

66-letni mężczyzna przygnieciony przez własny samochód

Klaudia Bąk
Powiat żywiecki

W Czernichowie k. Żywca starszy mężczyzna został przygnieciony przez własny samochód. Przetransportowano go do szpitala w Żywcu, na szczęście nie doznał poważnych obrażeń.



na dalsze badania. Na miejscu pracowała policyjna grupa dochodzeniowo-śledcza, która ustala szczegółowe okoliczności zdarzenia.

Policja wydała apel do kierowców

Przypominamy, że każdorazowo po zatrzymaniu samochodu należy upewnić się, że został on prawidłowo zabezpieczony. Zaciągnięcie hamulca ręcznego, a w przypadku pojazdów z manualną skrzynią biegów także pozostawienie biegu, to podstawowe czynności, które mogą uchronić przed tragedią. Chwila nieuwagi może prowadzić do groźnych sytuacji, zagrażających życiu i zdrowiu nie tylko kierowcy ale także osób postronnych - apeluje do wszystkich kierujących żywiecka policja.

skierowano m.in. śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, strażaków i ratowników medycznych.

Przy użyciu narzędzi hydraulicznych mężczyzna został wydobyty spod samochodu. Podczas akcji ratunkowej był przytomny, w stałym kontakcie z ratownikami. Po przebadaniu okazało się, że nie doznał obrażeń zagrażających życiu.

Śmigłowiec został odwołany, a mężczyznę przewieziono do szpitala w Żywcu

Do zdarzenia doszło we wtorek, 16 września. Około godz. 13:20 wszystkie służby ratunkowe zostały wezwane do miejscowości Czernichów, gdzie na 66-letniego mężczyznę stoczył się samochód osobowy.

Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że po zaparkowaniu pojazd zaczął samoczynnie się toczyć. Właściciel próbował zatrzymać auto, jednak został potrącony i znalazł się pod jego kołami. Na miejsce

Jesień w Beskidach z Festiwalem Golonki. Potrwa cały październik

Jacek Drost
Bielsko-Biała

Trudno wyobrazić sobie początek jesieni w Beskidach bez Festiwalu Golonki. W tym roku odbędzie się już 29. edycja tej kultowej imprezy.

Szefostwo Hotelu Ibis Styles w Bielsku-Białej, które jest organizatorem festiwalu liczy, że wydarzenie będzie się cieszyło takim samym powodzeniem jak w poprzednich latach.

- Festiwal Golonki to historia tego hotelu. Odbywa się już po raz 29. W poprzednich latach bardzo licznie te imprezy były odwiedzane przez mieszkańców osiedla Złote Łany i w ogóle Bielska-Białej. Staramy się więc kontynuować te tradycje - mówi Anna Korpany, dyrektor generalny bielskiego hotelu Ibis Styles.

Festiwal Golonki został reaktywowany w ubiegłym roku po krótkiej przerwie spowodowanej pandemią koronawirusa.

Różne wariacje na temat golonki

Podczas tegorocznej edycji będzie można spróbować golonki przyrządzanej na kilka



Festiwal Golonki na stałe wpisał się w kalendarz beskidzkich imprez kulinarnych

sposobów, m.in. zapiekana z jabłkami i śliwkami, po cygańsku, z borowikami. Nowością będzie właśnie golonka z jabłkami i śliwkami.

Mirosław Bogdański, szef kuchni restauracji Magura w hotelu Ibis Styles wyjaśnił, że przygotowanie takiej golonki trwa kilka dni. Najpierw trzeba ją zamarynować przez cztery, pięć dni w zalewie z dodatkiem soli, ziela angielskiego, liści laurowych i czosnku. - Następnie golonkę nacieramy czosnkiem,

solą i pieprzem. Faszujemy śliwką i jabłkiem. Zapiekamy taką golonkę na smalcu z dodatkiem warzyw w piekarniku około trzy godziny w temperaturze 150 stopni, podlewając wywarem - wyjaśnił Mirosław Bogdański.

Festiwal Golonki będzie trwał przez cały październik, ale warto zarezerwować sobie czas na 18 października, kiedy to o godz. 18.00 degustację uświetni występ kapeli Kwaśnica Bavarian Band.

REKLAMA

0011400118



Prezydent Miasta Siemianowice Śląskie

działając na podstawie art. 35. ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst: Dz.U. z 2024 r., poz. 1145 z późn. zm.)

informuję,

że na tablicach informacyjnych Urzędu Miasta przy ulicy Jana Pawła II 10 i ulicy Michałkowskiej 105 oraz na stronie internetowej <https://bip.msiemianowicesl.finn.pl> zostały umieszczone wykazy nieruchomości gruntowych wchodzących w skład zasobu Gminy Miasta Siemianowice Śląskie, do użyczenia pomieszczenia gospodarczego, do wydzierżawienia z przeznaczeniem na ogródki działkowe, przydomowe i drogę dojazdową.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

KO przed PiS w nowym sondażu

Gdyby wybory parlamentarne odbywały się w najbliższą niedzielę, największe poparcie zdobyłaby Koalicja Obywatelska, która uzyskała 32,3 proc. głosów – wynika z sondażu United Surveys dla WP. Prawo i Sprawiedliwość uzyskało z kolei 30,7 proc. głosów.

Na trzecim miejscu utrzymała się Konfederacja z poparciem 13,8 proc. respondentów. Ostatnim ugrupowaniem – poza KO, PiS i Konfederacją – które weszłoby do Sejmu, byłaby Lewica (6,8 proc. głosów).

Poza Sejmem znalazłyby się: Konfederacja Korony Polskiej (4,5 proc. poparcia), PSL (3,8 proc.), Razem (1,2 proc.) oraz Polska 2050 (1 proc.).

W oparciu o kalkulacje prof. Jarosława Flisa z Uniwersytetu Jagiellońskiego Wirtualna Polska wyliczyła, że – zakładając takie rozłożenie poparcia – podział mandatów w Sejmie wyglądałby następująco: KO – 189 mandatów, PiS – 178 mandatów, Konfederacja – 69 mandatów i Lewica – 24 mandaty. Oprac. Anna Nagel | PAP

TURYSTYKA

Wielka ewakuacja Machu Picchu



Około 1600 turystów zostało ewakuowanych ze stanowiska archeologicznego Machu Picchu w peruwiańskich Andach z powodu lokalnego protestu, który przerodził się w starcia z policją. Wśród ewakuowanych są m.in. Polacy, Francuzi, Japończycy, Amerykanie, Brazylijczycy i Niemcy – podała AFP. | PAP

WARSZAWA

Deportacja mężczyzny, który wypuścił drona nad Belweder

Mł. asp. Bartłomiej Śniadała ze stołecznej policji przekazał w środę, że obcokrajowiec, który wypuścił drona nad budynki rządowe przy ul. Parkowej i Belweder usłyszał zarzut złamania prawa lotniczego. Ukraińiec jest został natychmiast deportowany.

Po zatrzymaniu, mężczyzna dobrowolnie poddał się karze i zapłacił grzywnę w wysokości 4 tys. zł.

Dodatkowo mężczyzną obowiązuje również 5-letni zakaz wjazdu do Polski, a także do innych krajów strefy Schengen. Oprac. Anna Nagel | PAP

WATYKAN

Papież Leon XIV powiedział w Castel Gandolfo, że Polacy są zaniepokojeni, bo ich przestrzeń została naruszona. Tak odniósł się w rozmowie z dziennikarzami do wtargnięcia rosyjskich dronów w ostatnich dniach do Polski. Leon XIV podkreślił, że sytuacja jest bardzo napięta. – Oczywiście, że jestem zaniepokojony – dodał Ojciec Święty, cytowany przez agencję Ansa. | PAP

„Polacy są zaniepokojeni, bo ich przestrzeń została naruszona. Oczywiście, że ja też jestem zaniepokojony

Papież Leon XIV

Premier: Polska armia będzie najsilniejsza w NATO w Europie

Oprac. Karolina Wrońska
Wytyczno

– Już za chwilę polska armia będzie najsilniejszą w NATO na naszym kontynencie – powiedział premier Donald Tusk, który w rocznicę 86. radzieckiej agresji na Polskę odwiedził Wytyczno.

Premier w środę w Wytycznie (woj. lubelskie) złożył wieniec na tutejszym cmentarzu żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP), którzy w tym rejonie stoczyli z agresorem radzieckim jedną z ostatnich bitew wojny obronnej 1939 roku.

Szef rządu podkreślił, że walka, poświęcenie i bohaterstwo żołnierzy w 1939 r. nie wystarczyło, bo byli osamotnieni, a polska armia nie miała szans w starciu z niemieckim i rosyjskim najeźdźcą.

– Polska została sama na scenie, gdzie ta tragedia Europy XX wieku rozgrywała się i miała się rozgrywać jeszcze przez kolejne sześć lat – powiedział Tusk.

Premier dodał, że dzisiaj czcimy bohaterstwo żołnierzy KOP i wszystkich żołnierzy, którzy w kampanii wrześniowej oddali swoje życie, ale ofiary tamtego czasu pragnęłyby, „abyśmy wyciągnęli mądrą lekcję z tragedii roku 1939”.

– Największym hołdem, i o tym jestem głęboko przekonany, najmądrzejszym hołdem, takim, na który oni zasłużyli, hołdem, który w jakimś sensie



Donald Tusk zaapelował o jedność narodową, którą jego zdaniem jest dziś absolutnie kluczowa

nadaje sens ich ofierze, jest dzisiaj bezpieczna Polska, mądra Polska. Polska, która nie popełniła błędów z tamtych czasów, błędów, które doprowadziły do tragedii 1939 roku. Do okupacji, do zajęcia naszych terytoriów przez hitlerowskie Niemcy i sowiecką Rosję – powiedział Donald Tusk.

Podkreślił, że także dziś „polskie wojsko jest od tego, żeby nas bronić, a my wszyscy jesteśmy od tego, żeby stać za polskim wojskiem w sposób bezdyskusyjny”. Zaznaczył, że żołnierz czy funkcjonariusz straży granicznej nie może zastanawiać

się, czy coś mu będzie groziło, jeśli otworzy ogień do agresora, lecz potrzebuje świadomości, że stoi za nim całe społeczeństwo.

– Nie może spekulować, zastanawiać się, czy interweniować, czy zestrzelić drona, czy otworzyć ogień do agresora. Nie, to musi być naturalne, automatyczne i będzie takie, jeśli żołnierze będą mieli tę pełną świadomość, że wszyscy bez wyjątku, niezależnie od barw politycznych, jesteśmy z nimi i za nimi – mówił premier.

Zaznaczył, że polska armia jest jedną z największych w NATO, a wkrótce będzie najsil-

niejszą armią NATO na naszym kontynencie. Dodał, że według badań polskie wojsko jest obdarzone niebywałym zaufaniem 94 procent Polaków. Z wrześniowego sondażu IBRIŚ dla PAP wynika, że zaufanie to osiągnęło 93,9 proc. i jest to najwyższy poziom w niemal 10-letniej historii pomiarów IBRIŚ.

Premier dodał, że chciałby, aby także polscy żołnierze, oficerowie, piloci i funkcjonariusze straży granicznej mieli pełne zaufanie do państwa. – Będziemy bezpieczniejsi, gdy to zaufanie będzie iść w dwie strony i z dwóch stron – dodał. Tusk apelował o jedność narodową, której jego zdaniem potrzebujemy równie mocno, jak sojuszu i nowoczesnej armii.

– Chyba nie ma dzisiaj ważniejszego zadania dla nas wszystkich – podkreślił. Zaznaczył, że ostatni atak dronów na Polskę miał na celu dezorganizację i chaos „także w naszych umysłach i sercach”.

– Jeśli powrócą te demony z dawnych lat, jeśli Polacy zaczną się klócić, spierać o te najważniejsze kwestie, a do najważniejszej kwestii należy nasze bezpieczeństwo, to wtedy Kreml i Rosja będą mogły zatriumfować, tak jak 86 lat temu – mówił.

Premier podkreślił, że nie można dopuścić do tego, by w wyniku rosyjskiej dezinformacji, ulegania emocjom czy szukania politycznego interesu udało się „wbicić klin między wojsko a społeczeństwo”. PAP

Zamieszanie wokół listu Trumpa do Nawrockiego. „Przekazany stronie prezydenckiej bez żadnej zwłoki”

Oprac. Anna Nagel
Warszawa

– List prezydenta Donalda Trumpa do prezydenta Karola Nawrockiego został przekazany stronie prezydenckiej bez żadnej zwłoki – powiedział w środę rzecznik MSZ Paweł Wroński.

Wroński zaznaczył, że MSZ zna treść listu, ale „nie informuje o jego treści i w żaden sposób nie wykorzystuje poli-

tycznie tej sytuacji”. Dodał, że o jego treści może informować tylko strona prezydencka.

– List od prezydenta USA Donalda Trumpa do prezydenta Karola Nawrockiego został przekazany stronie prezydenckiej bez żadnej zwłoki i zgodnie z obowiązującym trybem. Nie rozumiem prób ukłęcia tu na siłę jakiejś afery – powiedział rzecznik MSZ.

Według nieoficjalnych źródeł dyplomatycznych list

Trumpa był związany prawdopodobnie z niedawną wizytą Nawrockiego w USA.

Szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej Marcin Przydacz, pytany w środę w RMF FM o list Donalda Trumpa zaadresowany do prezydenta Karola Nawrockiego, powiedział, że nie dotarł on do Kancelarii Prezydenta.

– Sprawdzam jeszcze dzisiaj o poranku. Jak zakładam, znajduje się on w tym momencie w ambasadzie Rze-

czypospolitej w Waszyngtonie. Czekamy, aż kierownik ambasady w Waszyngtonie, Bogdan Klich, prześle go do Kancelarii – powiedział.

– Sytuacja, w której media dowiadują się o treści listu wcześniej niż jego adresat, niezbyt dobrze świadczy o szybkości przesyłania korespondencji przez dzisiejszy MSZ. Muszę powiedzieć, że jestem tutaj delikatnie zaniepokojony – powiedział Przydacz. PAP

Sąd oddalił najcięższe zarzuty wobec mordercy prezesa UnitedHealthcare

Oprac. Anna Nagel
Nowy Jork

Sędzia stanowy Gregory Carro oddalił dwa najcięższe zarzuty terrorystyczne wobec Luigiego Mangione, oskarżonego o zabójstwo prezesa UnitedHealthcare (UHC) Briana Thompsona.

Sędzia uznał, że dowody były niewystarczające do uzasadnienia oskarżenia o terroryzm.

- Chociaż pozwany wyraźnie nie wyrażał niechęci wobec UHC i generalnie branży opieki zdrowotnej, nie wynika z tego, że jego celem było zastraszenie i przymus ludności cywilnej - powiedział sędzia.

Pozostaje zarzut morderstwa drugiego stopnia oraz

osiem innych związanych z bronią i fałszywymi dokumentami.

Mangione jest oskarżony o zastrzelenie Thompsona na Manhattanie 4 grudnia 2024 roku. Został schwytany w restauracji McDonald's w Pensylwanii z plecakiem zawierającym domniemane narzędzie morderstwa, fałszywy dowód tożsamości i notatnik z wpisem: „W końcu czuję się pewny co do tego, co zrobię. Celem są ubezpieczenia”.

Mangione nie przyznał się do wysuwanych przeciwko niemu zarzutów, przy czym zarzuty federalne mogą skutkować karą śmierci. Jego prawnicy argumentują, że jednocześnie procesy stawiają go w „sytuacji nie do obrony”.

PAP



Sąd może skazać Mangione nawet na karę śmierci. Oskarżony nie przyznał się do stawianych mu zarzutów

Wdowa po Nawalnym: Mój mąż został otruty

Oprac. Anna Nagel
Moskwa

- Badania przeprowadzone w zachodnich laboratoriach wykazały, że Aleksiej zmarł w kolonii karnej na skutek otrucia - oświadczyła wdowa po rosyjskim opozycjoniście Julia Nawalna.

- Twierdzę, że przywódca Rosji Władimir Putin jest winny zabójstwa mojego męża Aleksieja Nawalnego. Oskarżam rosyjskie agencje wywiadowcze o opracowanie zakazanej broni chemicznej i biologicznej. Żądam, aby laboratoria, które przeprowadziły badania, opublikowały swoje wyniki - powiedziała Nawalna w nagraniu opublikowanym w serwisie YouTube. Nie podała szczegółów dotyczących wyników testów.

- W lutym 2024 roku udało nam się uzyskać i przetransportować za granicę próbki materiału biologicznego Aleksieja. Laboratoria w co najmniej dwóch krajach niezależnie przeanalizowały te próbki i doszły do wniosku, że Aleksiej został otruty - oświadczyła.

Nawalna zwróciła uwagę, że zarówno w bloku kolonii karnej, w którym przetrzymywano jej męża, jak i w jego celi znajdowały się liczne kamery wideo. - Nie ma nagrania z żadnej z nich - podkreśliła.

Jak oceniła, gdyby podana przez rosyjskie władze wersja o naturalnych przyczynach zgonu Nawalnego była prawdziwa, Kreml już dawno upubliczniłby nagrania z kamer.

- Domagam się ujawnienia wyników śledztwa - dodała wdowa po opozycjoniście. PAP

Trump wyróżniony przez brytyjską rodzinę królewską

Oprac. Karolina Wrońska
Londyn

Król Karol III przywitał prezydenta USA Donalda Trumpa w środę na zamku Windsor. Rozpoczął tym samym oficjalną część wizyty państwowej amerykańskiego przywódcy w Wielkiej Brytanii.

Przy powitaniu Trumpa przez brytyjskiego monarchę obecni byli: pierwsza dama USA Melania Trump, królowa Kamila, a także książę Walii William i jego żona księżna Kate.

Trzy pary wzięły następnie udział w paradzie powozów królewskich przed posiadłością. Po południu prezydent USA i jego żona udali się do kaplicy św. Jerzego, aby złożyć wieniec na grobie królowej Elżbiety II, którą oboje poznali podczas swojej pierwszej wizyty państwowej w Zjednoczonym Królestwie w 2019 r. Następnie obejrzeli przelot samolotów zespołu akrobacyjnego brytyjskich Królewskich Sił Powietrznych, Red Arrows, oraz brytyjskich i amerykańskich myśliwców F-35.

Wieczorem na zamku w sali św. Jerzego odbył się uroczysty bankiet państwowy.

Dzisiaj prezydent USA - zgodnie z harmonogramem - spotka się z brytyjskim premierem Keirem Starmerem. Wizytę zakończy w piątek.



Na cześć Donalda Trumpa i Melanii Trump w środę wieczorem został wydany uroczysty bankiet na zamku Windsor. Wzięła w nim udział rodzina królewska

Wizycie Trumpa w Wielkiej Brytanii towarzyszą protesty aktywistów z grupy Stop Trump, którzy sprzeciwiają się prowadzonej przez niego polityce.

Trump wyróżniony przez Pałac Buckingham

Przy okazji wizyty prezydenta USA, stacja Sky News przypominała, że kiedy w lutym, na początku drugiej kadencji Trumpa, brytyjski premier Keir Starmer wręczył mu zaproszenie od króla Karola III, „Trump promieniał z radości (...) stając się pierwszym

w historii przywódcą, którego zaproszono do złożenia drugiej wizyty państwowej”. Niektórzy komentatorzy twierdzą dzisiaj, że „był to zbyt pochopny gest, gdyż prezydent USA nie zasługuje na takie wyróżnienie i nadużywa brytyjskiej hojności”.

Dzisiaj prezydent Donald Trump spotka się z premierem Wielkiej Brytanii Keirem Starmerem. Wizytę zakończy jutro

Media przypominają, że oficjalne wizyty państwowe prezydentów Stanów Zjednoczonych na zaproszenie brytyjskiej rodziny królewskiej są bardzo rzadkie. Prezydent Donald Trump to pierwszy amerykański przywódca, który jest dwukrotnie goszczony przez Pałac Buckingham. Pierwszy raz miało to miejsce za czasów panowania królowej Elżbiety II w 2019 r. Sam Trump twierdzi, że Elżbieta II uważała go za „ulubionego prezydenta”, choć królowa zawsze starała się unikać sugestii o jego faworyzowaniu. PAP

Zelenski: Polska nie zdoła uratować ludzi w przypadku zmasowanego ataku Rosji

Oprac. Anna Nagel
Kijów

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zelenski w wywiadzie dla stacji Sky News powiedział, że Polska „nie zdoła uratować ludzi” w przypadku zmasowanego ataku powietrznego ze strony Rosji.

Według Wołodymyra Zełenskiego ukraińskie siły powietrzne wraz z jednostkami obrony przeciwlotniczej, grupami mobilnymi, myśliwcami i bezzałogowymi samolotami przechwytyjącymi to wielosystemowa struktura. Przypominał, że wszystko to zadziałało podczas niedawnego ataku aż 810 rosyjskich dronów, z czego ogromną większość - 700 - zestrzelono, co zdaniem Zełenskiego stanowi znaczną liczbę.



Zelenski podał szczegóły w kwestii strącania dronów

- Można to porównać na przykład z sytuacją w Polsce. To nie jest przesłanie do naszych polskich przyjaciół - oni nie są w stanie wojny, więc zrozumiałe jest, że nie są gotowi na takie rzeczy. Ale nawet jeśli porównać: 810

dronów, a my zestrzeliliśmy ponad 700, a oni mieli, jak sądzę, 19 dronów i zestrzelili cztery. Nie mieli ataku rakiet ani balistyki. I oczywiście nie zdołają uratować ludzi, jeśli nastąpi zmasowany atak - stwierdził prezydent.

Zełenski dodał, że Ukraina może szkolić wojskowych z państw partnerskich, ponieważ kraje te bardzo pomagały od samego początku wojny obronnej z Rosją.

W nocy z 9 na 10 września Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych poinformowało, że w trakcie nocnego ataku Federacji Rosyjskiej na Ukrainę polska przestrzeń powietrzna została wielokrotnie naruszona przez drony. Jak podkreśliło, „jest to akt agresji, który stworzył realne zagrożenie dla bezpieczeństwa naszych obywateli”.

Drony, które stanowiły bezpośrednie zagrożenie, zostały zestrzelone przez polskie i sojusznicze lotnictwo.

Bezpośrednio po ataku Zełenski apelował o stanowczą odpowiedź na działania Rosji. Według niego potrzebne są silne odpowiedzi, na przykład dostarczenie Ukrainie broni, której wciąż nie ma.

„Dlaczego? Ponieważ latają drony, a Ukraińcy nie mogą ich zestrzelić. Część dronów wlatuje na terytorium krajów NATO” - napisał w Telegramie.

Szef państwa ukraińskiego stwierdził przy tym, że by zatrzymać 800 Shahedów, potrzeba 1600 rakiet przechwytyjących, które kosztują około 3 tysięcy euro za sztukę. Dodał, że Ukrainie „brakuje na to pieniędzy”. PAP

pod PARAGRAFEM

KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH

Maciej Siembieda na Łysej Górze

Na początku października krakowski Znak wypuścił do księgarni „Gołoborze” – nową powieść Macieja Siembiedy. A ten rozlicza się w niej z trudną historią Gór Świętokrzyskich – przywołuje krążące tu legendy i łączy je z historią Polski od powstania styczniowego aż do lat 90. XX w. Tu intryga niczym z „Ojca Chrzestnego” przeplata się z istic szekspirowskim dramatem. Is

W KINACH

Historia najnowsza jeszcze nowsza

25 września do kin wchodzi „Zamach na papieża” w reż. Władysława Pasikowskiego – próba historycznej sensacji à la polonaise. Jest rok 1981. Kreml wydaje rozkaz: zlikwidować Jana Pawła II. Konstanty „Bruno” Brusicki (Bogusław Linda), były snajper i legenda wywiadu, zostaje zmuszony do udziału w tajnej operacji. Jego zadaniem jest zatuszowanie śladów oraz eliminacja zamachowca – Alego Agcy. Wciągnięty w szpiegowską intrygę i bezwzględna walkę o wpływy Bruno trafia w sam środek kulis zamachu. bb

ROCZNICA

Pamiętajcie o Trailu

Powoli zbliża się rocznica śmierci Armitage’a Traila (właśc. Maurice’a Coonsa), który zmarł 10 października 1930 r. Trail przeszedł do annałów literatury, choć był autorem tylko dwóch powieści kryminalnych: „Trzynasty gość” (1929 r.) i „Człowiek z blizną” (1930 r.). Na podstawie drugiej nakręcono dwa filmy o tym samym tytule: w 1932 r. i w 1983 r. Ten drugi jest jednym z klasycznych eposów gangsterskich, w reż. Briana De Palmy i Alem Pacino w roli głównej. mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-historyczny, nr 174. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

W ŚRODKU

Gdy Charlie Chan prowadzi śledztwo, żaden przestępca nie może czuć się bezpiecznie – str. 10

Wilno, upalne lato 1934 r. U progu kanikuły przestępczość w pełni daje o sobie znać – str. 11

ZA TYDZIEŃ

Jankeska zbrodnia wojenna na Hiroszimie i Nagasaki
Atomówka „Fat Man” spadła na Nagasaki 9 sierpnia 1945 r., gdy już wiadano o zagładzie, jakiej jej poprzedniczka dokonała w Hiroszimie.



Zimna wojna i nadawane przez radio rewelacje towarzysza Józefa Światły



Sprawa emisji audycji Światły wzbudziła w zespole RWE silne kontrowersje i sprzeciwy wobec osoby ocenianej jako „kat”. Audycje wprowadzono na antenę w wyniku osobistej decyzji dyrektora polskiej sekcji rezgłośni – Jana Nowaka-Jeziorańskiego

L. Strzyga, B. Brakoniecki
redakcja@polskatimes.pl

28 września 1954 roku Radio Wolna Europa rozpoczęło nadawanie relacji ppłk. Józefa Światły – uciekiniera z Polski, wysoko postawionego funkcjonariusza MBP.

Józef Światło (wcześniej Izaak Fleischfarb) był dobrze poinformowanym człowiekiem reżimu. Audycje z jego udziałem, przygotowane przez Amerykanów, były celową zimnowojenną dywersją: demaskowały zbrodnie stalinizmu i przyspie-

szyły zmiany w polskim kierownictwie partyjnym.

Paradoksalnie zatem to on, jako komunista, przyczynił się do znacznego osłabienia systemu w połowie lat 50.

„Mówi Józef Światło”

„Reżim komunistyczny uważa każdego człowieka za swego potencjalnego wroga, żadna zasługa w przeszłości wobec reżimu nie chroni nikogo od prześladowań, jeżeli interes rządzącej kliki tego wymaga” – m.in. takie rzeczy mogły usłyszeć nocami tysiące przyklejonych do głośników Polaków.

Audycje Wolnej Europy miały charakter rozmów, które ze Światłą prowadził dziennikarz Zbigniew Błazyński. Wyemitowano w sumie 139 odcinków audycji z cyklu „Za kulami bezpieki i partii” oraz liczne materiały specjalne. Audycje były emitowane w eter od 20 października 1954 do końca stycznia 1955 roku.

Światło obnażał w nich tajemnice funkcjonowania komunistycznego aparatu partyjnego i bezpieczeństwa. Przekazywał informacje kompromitujące działaczy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Na

podstawie rozmów opracowano ponadto broszurę, której kilkaset tysięcy egzemplarzy zrzucono z balonów na terytorium PRL-u.

Możliwość prowokacji

Rewelacje tow. Światły były wielkim propagandowym sukcesem Amerykanów w walce z systemem komunistycznym w Europie, choć na początku nic tego nie zapowiadało. Ze wspomnień wysokiego wówczas urzędnika CIA Raya Cline’a wynika, że w łonie Agencji toczył się spór, czy i w jakim stopniu należy ujawniać opinii pu-

blicznej wiedzę Światły. Bardzo poważnie brano pod uwagę możliwość komunistycznej prowokacji.

Uciekinier był izolowany przez blisko 10 miesięcy. W tym czasie przesłuchiowano go, chcąc wykluczyć prowokację. Ostatecznie szef CIA Allan Dulles zdecydował o operacyjnym wykorzystaniu rewelacji Światły. Zastrzeżenia – co ciekawe – miała jednak RWE, pytając, w jakim stopniu komunistyczny aparatczyk powinien otrzymać głos na antenie?

Ciąg dalszy na str. 10

Mariusz
Grabowski

CHARLIE CHAN PROWADZI ŚLEDZTWO

Tę oryginalną postać stworzył Amerykanin Earl Derr Biggers (1884-1933) – przykład człowieka, który ukończył z wyróżnieniem Harvard, mógł wybrać dowolną ścieżkę kariery, ale wybrał pisanie fabuł kryminalnych. Chan pojawia się w sześciu jego powieściach wydanych w latach 1925-1932. Ponoć Biggers, pisząc książki, inspirował się postacią Changa Apana (1871-1933), popularnego policjanta z Honolulu.

Wielbiciel życia rodzinnego

Chan także mieszka w Honolulu, jest Amerykaninem, choć korzenie ma chińskie. W pierwszych powieściach jest jeszcze zwykłym sierżantem, ale później awansuje na inspektora. Jest żonaty i ma bardzo liczne potomstwo: gdy najstarsza jego córka już studiuje, żona Chana rodzi jeszcze kolejne dziecko.

Siłą rzeczy Chan jest wielbicielem życia rodzinnego i gdy w powieści trafia się jakaś młoda para mająca się ku sobie, on zawsze stara się im pomóc znaleźć drogę do małżeństwa.

Wschodnia estetyka detektyw

Zewnątrznie Charlie Chan jest gruby, ale mimo to wyjątkowo szybki i sprawny fizycznie. Mówi często w sposób bardzo kwiecisty, dystyngowany, kojarzony z tzw. wschodnią wytwornością i niekiedy z przesadną grzecznością. Lecz ma przy tym duże poczucie humoru i autoironii. Jako detektyw jest niezwykle spostrzegawczy, wychwytuje szczegóły i doskonale kojarzy fakty.

Powieści z Charlie Chanem należą do tzw. klasycznych kryminałów z łamigłówką, bez epatowania przemocą, zatem ich główny bohater, jeśli chodzi o sposób rozwiązywania zagadek, przypomina Herkulesa Poirota, Jane Marple czy Nerona Wolfe.

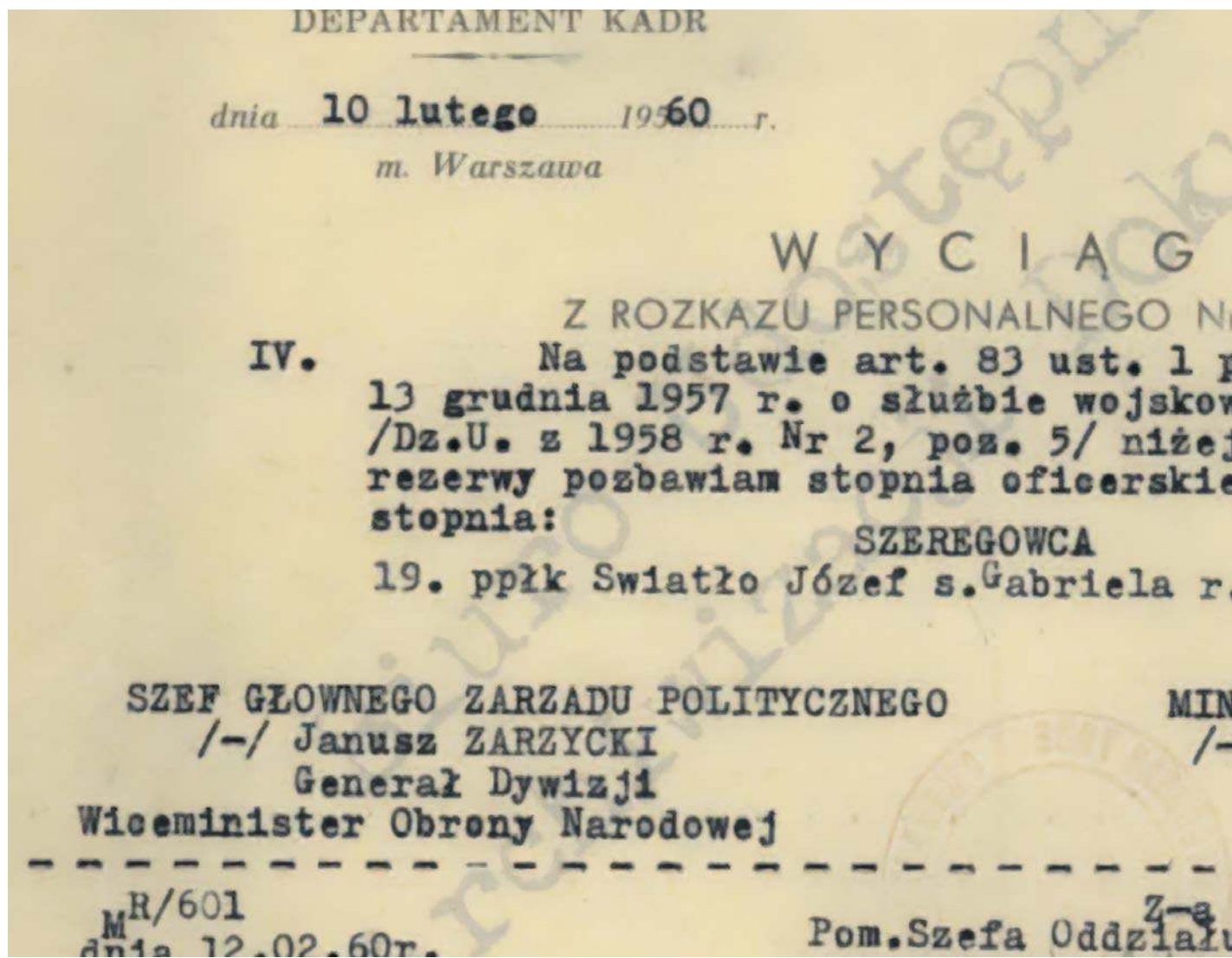
Ze Szweda zrobili Chińczyka

Najgłośniejszą powieścią Biggersa z udziałem Chana jest ta z 1930 r. zatytułowana „Charlie Chan prowadzi śledztwo”. Detektyw musi rozwikłać zagadkę kolejnych śmierci w grupie ekscentrycznych amerykańskich turystów podróżujących po świecie. To chyba najkrwawsza z powieści Biggersa – eksportuje na tamten świat przynajmniej kilka osób.

Co ciekawe, Chan miał też szczęście do filmowców. Dotąd nakręcono kilkanaście filmów z jego udziałem. Najciekawszy to „Sekrety Charliego Chana” w reż. Gordona Wilesa z udziałem Warnera Olanda. Właściwie nazywał się on Johan Verner Ölund i był Szwedem, a w Chińczyka zamienili go dopiero charakterystycy – tak że do dziś, myśląc o Charliem Chanie, widzimy gębę Olanda.



Oland jako Chan w filmie „Charlie Chan's Secret” („Sekrety Charlie Chana”) z 1936 roku



PONOĆ JUŻ W 1948 R. ŚWIATŁO ZOSTAŁ ZWERBOWANY PRZEZ WYWIAD MI6

Zimna wojna i radiowe rewelacje towarzysza ppłk. Józefa Światły

Ciąg dalszy ze str. 9

„Dla mnie na samym początku poważnym problemem były wątpliwości, czy Światło zasługuje na pełną wiarygodność. Rozwiały je bardzo szybko reakcje reżimu komunistycznego na polsce. Twierdzenia reżimowej propagandy, że rewelacje Światły są stekiem kłamstw, były całkowicie gołosłowne” – oceniał później Jan Nowak-Jeziorański, szef polskiej sekcji RWE.

Tygodnie rozmów

Ujawnienie Światły przez opinią publiczną Zachodu przebiegało następująco: najpierw wystąpił w trzech długich konferencjach prasowych, w czasie których przekazał zachodniej opinii publicznej najważniejsze informacje o terrorze, później zaś na antenie RWE emitowane były cykliczne rozmowy.

„Spędziłem szereg tygodni na rozmowach i nagraniach z Józefem Światłą. Pracowaliśmy normalnie w dwóch sesjach: rannej i popołudniowej. W przerwie od czasu do czasu spożywalimy razem obiad w restauracji. (...) Światło cały czas pykał fajkę. Miał ruchy powolne i opanowane, dłonie grube o krótkich, grubych palcach. Ale równocześnie były to ruchy, które potrafią być błyskawiczne, jeśli coś go dotknie i jeżeli zachodzi potrzeba. Często słuchał, jakby nie słyszał. Ale wiedział doskonale i pamiętał, co się powiedziało. (...) Na pewno był i pozostał komunistą. (...) Człowiek ten nie miał żadnych skrupułów” – wspominał tamte spotkania Błażyński.

Z Fleischfarba Światło

Jak to się stało, że tow. Światło trafił na Zachód? Aby zrozumieć dziwną drogę, jaką przeszedł ten zaprzysięgły komuni-

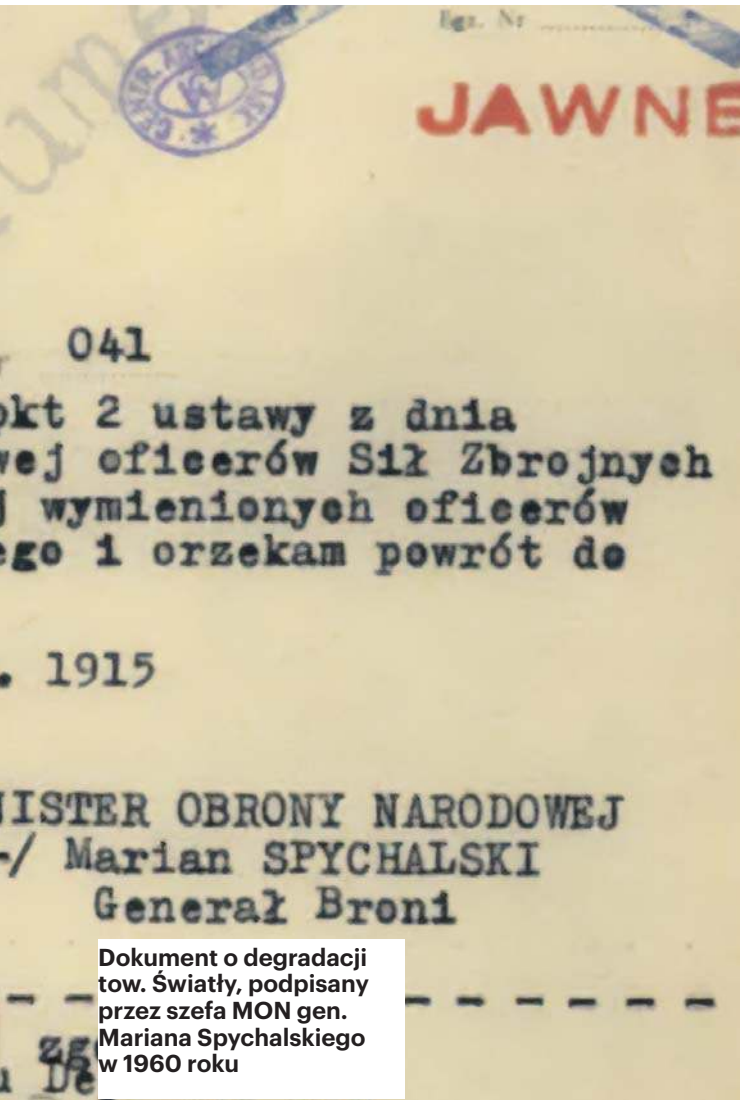
sta, musimy cofnąć się do 1 stycznia 1915 roku, kiedy w Medyniu, w wielodzietnej żydowskiej rodzinie Gabriela Fleischfarba, urodził się syn – Izaak. W młodości działał w organizacji syjonistycznej Gordonia, a następnie od 1933 roku w Komunistycznym Związku Młodzieży Polski w Krakowie. W kampanii wrześniowej służył w 6. Dywizji Piechoty i walczył w bitwie pod Tomaszowem Mazowieckim. Potem, aresztowany przez NKWD, został wywieziony w głąb Sowietów.

Po podpisaniu układu Sikorski – Majski został zwolniony i przeniósł się do Kazachstanu. Tam poznał i poślubił Justynę Światło i przyjął jej nazwisko. Wstąpił do armii gen. Zygmunta Berlinga i został skierowany do 1. Polskiej Dywizji im. Tadeusza Kościuszki. W 1943 r. został podporucznikiem, a zaraz potem oficerem politycznym współpracującym z NKWD.

Z wydziału politycznego wojska do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego został skierowany przez gen. Konrada Świątlika, zastępcę szefa Wydziału Politycznego Dywizji Kościuszkowskiej, późniejszego wiceministra bezpieczeństwa. Rozmowę wstępną w Lublinie Światło odbył z Mieczysławem Mietkowskim, również późniejszym wiceministrem bezpieczeństwa, od którego dostał skierowanie do Departamentu Personalnego MBP w Warszawie.

„Sprawy delikatne”

Okazał się sprawnym organizatorem i oddanym funkcjonariuszem organów bezpieczeństwa. Wszedł np. w kontakty z ujawniającymi się żołnierzami Armii Krajowej, a potem brał udział w ich aresztowaniach, w tym ostatniego dowódcy AK gen. Leopolda Okulickiego. Ale fałszował też wyniki referendum



w czerwcu 1946 roku i wyborów do Sejmu w styczniu 1947 r., o czym mówił później w swoim radiowym cyklu.

Uważany był przez towarzyszy partyjnych za specja od „spraw delikatnych”. To on, na podstawie osobistego polecenia Bolesława Bieruta, aresztował w Krynicy Władysława Gomułkę i jego żonę Zofię. Uczestniczył też w zatrzymaniu prymasa Polski, kard. Stefana Wyszyńskiego, oraz marszałka Michała Roli-Żymierskiego. Sporo kompromatów dotyczących też Bolesława Piaseckiego i Stowarzyszenie PAX.

Współpracownik Piaseckiego, Zygmunt Przetakiewicz, wspominał: „Różański nie dopadł nas nigdy, a Światło zemścił się w inny sposób. Po ucieczce z Polski w końcu 1953 r. przejął go wywiad amerykański i użył do akcji propagandowej przeciwko systemowi. (...) Nie ulega dla mnie wątpliwości, że nienawidził nas. Była to nienawiść nie tylko irracjonalna”.

„W swoim gabinecie w Ministerstwie Bezpieczeństwa miałem taki mały skorowidz. Nie było wielkiego nazwiska w Biurze Politycznym partii, w rządzie i w otoczeniu tych dygnitarzy, które by nie figurowało w moim skorowidzu” - mówił Światło.

Zaskoczeni Amerykanie

Aż przyszedł koniec roku 1953. W grudniu, wraz z dyrektorem Departamentu X MBP, płk. Anatolem Fejginem, Światło wyjechał do Berlina Wschodniego. Ich zadaniem było tzw. uciszenie

Wandy Brońskiej, byłej komunistycznej dziennikarki, która „zdradziła” partię i podjęła pracę w Wolnej Europie, opisując m.in. system sowieckich łagrów.

W czasie robienia zakupów przypadkowo znaleźli się w zachodniej części miasta. „Tam zobaczyliśmy wielkie sklepy bardzo ładnie urządzone, ogrom towarów, zupełnie odcinające się od Berlina Wschodniego. Raczej uważaliśmy, że jesteśmy we wschodnim Berlinie, tylko że dotychczas nie widzieliśmy centrum. Weszliśmy do sklepu i zaczęliśmy kupować różne rzeczy, które nam się podobały. Kiedy mieliśmy zapłacić za towar, okazało się, że potrzebne nam są zachodnie marki i wtedy dopiero zorientowaliśmy się, że znajdujemy się w Berlinie Zachodnim” - opisywał Józef Światło.

Uciekł nazajutrz, 5 grudnia 1953 r., i zgłosił się do władz amerykańskich. „Było to dla nich zupełne zaskoczenie, kiedy się wylegitymowałem i kiedy dowiedzieli się, kim jestem” - mówił.

Towarzysze osłupieli

W tomie „Trzy twarze Józefa Światły” („przyczynek do historii komunizmu w Polsce”) Andrzeja Paczkowskiego czytamy: „Pierwszy szczytogram z wiadomością o publicznym pojawieniu się Światły, wysłany przez nowojorskiego rezydenta wywiadu, wpłynął do biura szefów безпеki w Warszawie 29 września o godz. 00.35, czyli mniej więcej cztery godziny

po konferencji prasowej. Minęło parę godzin zanim szyfranci się z nim uporali, ale kierownictwa PZPR i MBP zapewne dowiedziały się o wydarzeniu nieco wcześniej dzięki informacjom z nasłuchu rozgłośni zagranicznych, który był prowadzony non stop zarówno przez Dział Odbioru Audycji Zagranicznych Polskiego Radia, jak i przez specjalną komórkę MBP. Wolna Europa zaczęła nadawać audycję o podpułkowniku 28 września około 23.00 czasu wschodnioeuropejskiego, a Głos Ameryki o 23.15. Można jednak z całą pewnością powiedzieć, że zanim Minc, Ochab, Radkiewicz czy Romkowski otrzymali wiadomość od odpowiednich służb, co najmniej kilkadziesiąt, a może kilkaset tysięcy Polaków wiedziało już o sensacyjnym wystąpieniu ubeckiego bonzy”.

„Splinter Factor”

Od dziesięcioleci trwają spory historyków, co skłoniło Światłą do zdrady. Istnieją teorie, że owa

Papieros, szafa grająca i śmierć

Cytowany przez Paczkow-

W POLSCE ŚWIATŁO ZOSTAWIŁ ŻONĘ ORAZ DWOJE DZIECI. JEGO RODZINA PO MARCU 1968 R. WYJECHAŁA DO IZRAELA. NIE WIADOMO, CZY UTRZYMYWALI KONTAKT

zdrada miała miejsce znacznie wcześniej. Ponoć już w 1948 r. został zwerbowany przez brytyjski wywiad MI6 i przekazany amerykańskiemu OSS, poprzednikowi CIA, kierowanemu przez Allena Dullesa. Sugerują to Roger Faligot i Remi Kauffer w tomie „Służby specjalne”, wydanej także w Polsce, w 1998 r.

Światło miał odegrać kluczową rolę w tzw. operacji „Splinter Factor”, w ramach której służby zachodnie skompromitowały w oczach komunistów amerykańskiego dyplomatę Noela Fielda. To Światło miał wówczas zameldować zachodnim mocodawcom pojawienie się Fielda w Polsce i brał udział w podrzucaniu materiałów sugerujących działalność agenturalną Fielda na rzecz Zachodu.

Te rewelacje nigdy nie stały w pełni udowodnione. Faktem zaś jest, że ucieczka Światły spowodowała natychmiastowe reakcje władz PRL. Publicznie wysunięto oskarżenie, że był „długoletnim, zalkonspirowanym agentem wywiadu USA, który podstępnie wkradł się na zajmowane stanowiska”.

Zmarł na terenie Stanów Zjednoczonych

Audycję w RWE miały też konkretne skutki. Zmian dokonano m.in. w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego, dzieląc je na dwa resorty: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oraz Komitet ds. Bezpieczeństwa Pu-

blicznego przy Radzie Ministrów. Dotychczasowy szef MBP Stanisław Radkiewicz stracił stanowisko i został ministrem Państwowych Gospodarstw Rolnych.

Co ciekawe, władze PRL dopiero 21 października 1962 r. pozbawiły Światłą stopnia oficerskiego. On sam w USA przeszedł operację plastyczną, zmieniono jego dane personalne i utajniono miejsce pobytu. Dopiero w III RP, w 2016 roku, Instytut Pamięci Narodowej zwrócił się, za pośrednictwem Prokuratury Krajowej, do amerykańskiego ministerstwa sprawiedliwości z prośbą o informacje na temat Światły. Z odpowiedzi, którą przekazali Amerykanie, wynika, że Światło zmarł „na terenie Stanów Zjednoczonych 2 września 1994 roku”. Nie podano nazwy miejscowości, w której żywota dokonał stałenowski śledczy.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAL KRESOWY



„Słowo”, wydawane w latach 1922-1939, uznawane było za organ monarchistów, konserwatystów i ziemiaństwa

W upalne lato 1934 r. w Wilnie kryminalia miały się nieźle

Wileński konserwatywny dziennik „Słowo”, wydawany przez Stanisława „Cata” Mackiewicz, nie stronił od nowinek kryminalnych. W nr. 150 z 5 czerwca 1934 r. na str. 1 dominowały informacje o portugalskich zbrojeniach, niepewnej sytuacji na Dalekim Wschodzie i zakończeniu zawodów lotniczych, w których triumfował duet Orzechowski i Łukiański na RWD 8. Ale na str. 8 umieszczono kilka lokalnych sensacji.

„Sprawca zamachu na żonę popełnił samobójstwo na cmentarzu żydowskim.

Wczoraj notowaliśmy, że na ul. Wielkiej robotnik kamieniarzski z cmentarza żydowskiego Szewel Kamień oblał swą żonę witrolejem, tak że poszkodowaną przewieziono do szpitala. Kamień po przeprowadzeniu wstępnego śledztwa został przez policję zwolniony na wolną stopę do czasu rozprawy sądowej.

W kilka godzin po zwolnieniu Kamień udał się na cmentarz żydowski, gdzie dostał się do lokalu dla przechowywania nieboszczyków i powiesił się na sznurze przymocowanym do haka w ścianie. Służba cmentarna stwierdziwszy, że drzwi do trupiarni są zamknięte od wewnątrz, otworzyła je siłą i wówczas wypadek zauważono. Mimo zabiegów, Kamienia nie zdołano przywrócić do życia. Trupiarnię do czasu zejścia władz zamknięto.

Ostatnie przeżycia z żoną podzielały na Kamienia tak deprymująco, że postanowił odebrać sobie życie.

Rower wodny omal nie zatonął wraz z wynalazcą wskutek zderzenia się ze statkiem.

Wczoraj koło Tuskulan odbywał próbę z wynalezionym przez siebie rowerem pewien były uczeń szkoły technicznej.

Wynalazca wraz z maszyną wypłynął na środek rzeki w czasie, gdy przejeżdżał tamtędy statek. Rower zderzył się ze statkiem, wskutek czego jadący nim wpadł do wody.

Uratowano go natychmiast i skierowano ku brzegowi. Również wydobyto rower, który uległ poważnemu uszkodzeniu.

Bolesław Wołajsz, zawodowy włamywacz, wpadł ostatnio na pomysł terroryzowania kobiet lekkich obyczajów, żądając od nich pieniędzy.

Dwie prostytutki złożyły ostatnio zameldowanie policji, że Wołajsz groził im kilkakrotnie rewolwerem w odpowiedzi na odmowę dania pieniędzy. W związku z tem włamywacza aresztowano i niezależnie od sprawy sądowej starosta grodzki ukarze go administracyjnie za nielegalne posiadanie broni.

Dwaj kajakowicze trafili pod statek.

Wczoraj w dzień na Wilji pod jadący do Werek statek „śmigły” podpłynęli kajakiem zbyt blisko dwaj uczniowie szkoły technicznej Mieczysław Cynkiewicz i Jan Cybowicz. Kajak się wywrócił i obaj uczniowie wpadli do wody tuż pod statkiem. Na pomoc tonącym pośpieszyła załoga statku i wkrótce jeden z uczniów został wydobyty z wody. W tym czasie drugi niefortunny kajakowicz o własnych siłach dopłynął do brzegu”.

opr. żar

NIEZBEDNIK CZYTELNICZY

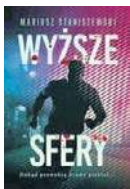
rekomendują
pisk, stanmajer, lustrzyg, żar



Kto porwał inż. Puchałę?

Poznań, wiosna 1924 r. Całe miasto żyje rozpoczynającym się właśnie Czwartym Targiem Poznańskim, z którym władze wiążą spore nadzieje. Nieoczekiwanie znika inż. Kazimierz Puchała, a cała sprawa nabiera znamion afery szpiegowskiej.

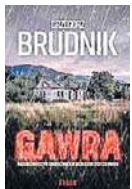
Maciej Brzeziński, „Kontrwywiadowiec”, wyd. Lira, Warszawa 2025, cena 56,99 zł



W świecie mafii i tajnych służb

Krzysztof Fronisz ma opinię dziennikarza, który się nie poddaje. To właśnie z tego powodu zgłasza się do niego Katarzyna Jędrzejkowska, niegdyś sprawna przedsiębiorczyni prowadząca wraz mężem świetny interes, teraz kobieta na skraju załamania.

Mariusz Styaniszewski, „Wyższe sfery”, wyd. Zysk i S-ka, Poznań 2025, cena 49,90 zł



Odpowiedzi szukaj w górach...

Dziennikarz nielegalnej, ukrytej rozgłośni milknie nagle w trakcie audycji. Czy został zabity, bo zamierzał ujawnić tajemnicę zbrodni sprzed lat? Inspektor Łezka ma trzy dni, by go odnaleźć. Żywego lub martwego. Tylko jak znaleźć kogoś, kto nie chce być odnaleziony?

Grzegorz Brudnik, „Gawra”, wyd. Filia, Poznań 2025, cena 49,99 zł



Nic nie trwa wiecznie, Kochanie!

Izabella Małecka prowadzi typowe, monotonne i nieco nudnawe życie 30-letniej singielki. Ma dobrą pracę, wiernych przyjaciół, kota, dwie apki randkowe w telefonie, sporą kolekcję powieści kryminalnych i... wrażenie, że od jakiegoś czasu ktoś ją śledzi.

Alek Rogoziński, „Karuzela z mordercami”, wyd. Filia, Poznań 2025, cena 47,99 zł



Słyszysz mnie? Niedługo zginiesz!

Gdy 78-letni Ryszard Woźniak – pogodny emeryt z poczuciem humoru, sercem po bajpasach i dogiem angielskim u boku – zaczyna otrzymywać niepokojące listy od... swojego niedoszłego zabójcy, nikt jeszcze nie podejrzewa, że nastąpi dramatyczny ciąg wydarzeń.

Amelia Jabłońska, „Zniknięcie”, wyd. SQN, Kraków 2025, cena 42,99 zł



Nic nie jest takie, jak się wydaje...

Ktoś zabija Piotra, a jego wiaromna żona nie płacze z tego powodu. Czy jest winna jego śmierci? Czy to ona go zabiła? Próbuje to ustalić Bożena, wścibska, błyskotliwa koszalińska dziennikarka, która wciąż wtrąca się w nie swoje sprawy.

Agnieszka Lis, „Jutro już nigdzie nie pojedę”, wyd. Purple Book, Warszawa 2025, cena 49,90 zł

Co robić, gdy zemsta wymyka się spod kontroli!?

Pam, Nancy, Shalisa i Marlene to najlepsze przyjaciółki, które od ponad trzydziestu lat dzielą radości i smutki życia. Mają tylko jeden kłopot: nieodpowiedzialnych mężów.

„To Hank znalazł ciało Dave’a.

W poniedziałkowy rano Pam stała przy kserokopiarce w Dutton Nieruchomości i wpatrywała się jak urzeczona w cieniutką wiązkę światła przesuwającą się z lewa na prawo. Zdążyła zrobić dziesięć kopii z dziewięćdziesięciu, które zlecił jej szef, gdy brzęknął jej telefon.

>>Hank: Niech Marlene ani dziewczyny nie przyjeżdżają do domu<<.

Czemu Pam miałaby mówić przyjaciółce, dokąd ma jechać albo nie jechać? Marlene najpewniej zeszkrobywała właśnie kamień z czyichś zębów w gabinecie przy Stone Bridge Road. Pam spojrzała na kopiarkę i uznała, że ma czas na małe dochodzenie. Hank odebrał dopiero po pięciu sygnałach.

- Hej. Dlaczego wspominasz o dorosłych córkach Marlene? Chyba wiesz, że się wyprowadziły...

- Nie mogę rozmawiać. Dave nie żyje. Nie pozwól Marlene wrócić do domu.

- Nasz Dave? - Pam zachwiała się i oparła dłoń o kopiarkę. - Jesteś pewien?

- No oczywiście, że jestem pewien. Jedź do Marlene. Powiedz jej, że Dave miał wypadek. Nie wiem, czy powinnaś jej mówić, że nie żyje. Sama to ocenisz. Ale nie pozwól jej wrócić do domu.

Światło w kserokopiarce przesunęło się z lewej strony do prawej.

- Co się stało? - Cisza. - Hank! Co się stało?

Hank odchrząknął.

- Dave miał wypadek w garażu. Właściwie na podjeździe. Muszę iść. Właśnie przyjechała policja. Ale nie pozwól Marlene wrócić do domu. Pam!

- Dobrze - rzekła przyciszonym głosem.

Światło wróciło do punktu wyjścia i zaczęło wędrówkę od nowa.

- Zaraz! Hank? - Pam odebrała wzrok od urządzenia. - Hank! Dlaczego jesteś u Dave’a?

Ale Hank już się rozłączył. (...)

Oszołomiona wiadomością Pam zapomniała, z kim muszą sobie poradzić - tylko dlatego posłuchała męża i próbowała zatrzymać Marlene z dala od domu. Z Nancy i Shalisą spotkała się w gabinecie dentystrycznym przyjaciółki, by prze-

kazać jej wiadomość. Ledwo dokończyła zdanie, Marlene chwyciła torebkę i ruszyła do drzwi.

Przyjaciółki popędziły za nią na parking i usiłowały nakłonić, by wsiadła do minivana Pam, obiecując kawę i pociechę przy kuchennym stole Shalisy. Marlene zwinnie przecisnęła się między nimi i otworzyła drzwi swojej poobijanej hondy.

W niecałe trzy lata urodziła trzy córki - jedną na własnym podjeździe, gdy czekała z wyjazdem do szpitala, aż Dave wróci z ryb - i śpiewając przeprowadziła swoje dziewczynki przez dzieciństwo, a potem wiek dojrzewania ku dorosłości. Nikt nie zdołałby jej odstać na boczny tor - ani posadzić przy kuchennym stole - gdy jej mąż leżał martwy przed garażem.

Marlene obróciła się szybko, aż jej blond kucyk zawirował.

- Doceniam to, co robicie, naprawdę. Ale skoro chcę zobaczyć swojego męża, to go, kurwa, zobacz. Nie powstrzymacie mnie. Zrozumiano?

Zrozumiano.

W minivanie panowała niepokojąca cisza. Pam kątem oka widziała jachty kołujące się na wodach zatoki po lewej stronie, gdy mijaly przestronne, zabytkowe domy kapitanów i zmierzały w głąb łądu, ku skromniejszej części miasta. Zauważył kiedy jechały we cztery, Pam ledwo mogła skupić się na tym, co się działo na drodze. Tym razem jednak nikt nie podtykał jej paczki chip-sów, nikt nie machał jej przed nosem stopami ze świeżym pedicure’em ani nie puszczał własnej playlisty tak głośno, że w brzuchu dudniły jej basy. Pam zerknęła ukradkiem na Marlene. Świeżo upieczona wdowa siedziała z dłońmi na kolanach i patrzyła przez boczne okno.

- Co za szambo - powiedziała Marlene do szyby.

Siedząca z tyłu Shalisa wyciągnęła rękę i poklepała ją po ramieniu.

- Nie. Żadne szambo. Przejdziemy przez to razem.

- Mój mąż nie żyje, a ja myślę tylko o tym, że bez niego nie dam rady utrzymać domu. - Obróciła głowę i popatrzyła na wprost. - Kutas z tego Dave’a.

- Z Dave’a? - odezwała się Nancy z tylnego siedzenia. - Wszyscy oni to kutasy, Marlene.

Marlene wpatrywała się przed siebie.

- Fakt. Ale wasze kutasy przynajmniej nadal będą spłacać hipoteki. - Głośno wypuściła powietrze. - No. Wpadłam w megaszambo.



SUE HINCENBERGS

Brytyjska pisarka i producentka telewizyjna, specjalizująca się w programach na temat mody, lifestyle’u i szeroko pojętej popkultury. Urodziła się w Londynie, ale mieszka w Kanadzie.

Pam zmarszczyła czoło. OK. Znajac Marlene, nie spodziewała się, że przyjaciółka będzie się zachowywać jak typowa wdowa. Mimo wszystko jednak myślała, że okaże choć odrobinę żalu.

Marlene usiadła tak, by widzieć je wszystkie, i oparła się o podłokietnik.

- Próbuję sobie przypomnieć, kiedy ostatni raz z nim rozmawiałam. Wczoraj wieczorem, jak wrócił z ryb, oglądaliśmy >>Va banque<<, ale nie wiem, czy zamieniliśmy choć słowo. W sobotę wieczorem, gdy przyszliśmy od was... - zerknęła na Pam - w kuchni podszedł do mnie od tyłu, objął w pasie i nosem zaczął muskać moją szyję. Jakby wszystko było normalnie. Kazałam mu przestać.

Pam właśnie dostała odpowiedź na swoje pytanie, którego nie miała okazji zadać. Dave i Marlene nie wrócili do uprawiania seksu. Dlaczego więc wydawał się wtedy taki szczęśliwy? Wyciągnęła rękę i poklepała Marlene po kolanie.

Gdy w końcu skręciła w ulicę, przy której mieszkali, w tej spokojnej zazwyczaj okolicy powitało ją zamieszanie. Chodnik częściowo zajmowały dwa wozy strażackie, a tłumek gapiów chował się pod rosnącymi w szpalerze klonami, szukając cienia. Pam powoli mijała kolejne parterówki w stylu ranczerskim i domy o kilku kondygnacjach, aż jej oczom ukazał się stojący wśród pojazdów służb samochód Hanka. Marlene już miała wyskoczyć z auta, lecz powstrzymały ją słowa Nancy:

- Kochana, tego, co zobaczysz, nie da się odzobaczyć.

Marlene skuliła się w sobie, puściła klamkę i skinęła głową do Pam, by poszła przodem i sprawdziła, jak jest.

Gdy Pam wkroczyła na ścieżkę wiodącą do domu Marlene i Dave’a, Hank odwrócił się od policjanta i pośpiesznie ruszył w jej stronę. Zawsze twierdził, że najlepszą obroną jest atak, dlatego Pam przyspieszyła i prawie wpadła na męża przy zderzaku furgonetki należącej do koronera.

Poczerwieniała twarz Hanka lśniła od potu. Jego oczy były

przekrwione. Pięć lat wcześniej zapewne rozłożyłby ramiona i mocno ją przytulił, a ona - z policzkiem przy jego piersi - czułaby się jak puzzel, który właśnie trafił na swoje miejsce. Teraz jednak dźgnął ją palcem.

- Czego nie zrozumiałaś, jak mówiłem, żeby Marlene...

- A kiedy nakazałeś Marlene Brand, żeby coś zrobiła? - odwarknęła Pam.

Hank podniósł raptownie głowę. Zamrugał, po czym rzekł:

- Dave zawsze mówił, że jest nieokiełniana.

- Żebyś wiedział.

Pam zauważyła, że Hank obrócił się tak, by stała twarzą do ulicy. Idąc w stronę domu, cały czas odwracała wzrok. W uszach dzwoniło jej ostrzeżenie Nancy. Wolała pamiętać Dave’a, jak uśmiechał się do niej znad kawałka sernika.

- Widok jest drastyczny. Na pewno chcesz znać szczegóły?

Pam skinęła głową.

- W porządku. Dave’a przygniotła brama garażowa.

- Nie!

Pam nie zdołała się powstrzymać. Obejrzała się i zobaczyła, że brama jest uniesiona pół metra nad ziemię. Ratownicy medyczni w granatowych uniformach skupili się pośrodku niej, zasłaniając większość widoku. Pam zdawało się, że widzi siwiejący kosmyk paskowych włosów Dave’a, który wysunął się i świecił w kałuży ciemnego płynu.

- Nie chciałaś tego oglądać. - Hank pociągnął ją i zmusił, by na niego spojrzała. - Policja uważa, że brama spadła na Dave’a, gdy ją opuszczał. Upadł, a wtedy krawędź bramy zmiażdżyła mu głowę. Pam schowała twarz w dłoniach (...)."



Sue Hincenbergs, „Plan emerytalny”, wyd. Sonia Draga, Katowice 2025, cena 59,90 zł

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 32 420 73 74

Przez internet: ibo.polskapress.pl E-mailen: ogloszenia@dz.com.pl

Handlowe

ANTYKI

ANTYKI i wszelkie starocie - od igły po szafę kupię - 660-35-35-35

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

DACHY - docieplanie stropodachów, krycie papą termozgrzewalną, rynny, kominy, obróbki blacharskie (25 lat na rynku) Tel. (32)206-71-55, 501-404-612 www.termo-dach.pl

DACHY - wymiana pokryć, naprawa, renowacja, 606-165-364

PORZĄDKOWE

CZYSZCZENIE wykładzin, tapicerek, dywanów. Solidnie! Tel.: 606-274-056.

PRZEPROWADZKI

A-Z Przeprowadzki+Ekipa: 504709047

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

Autokup, wszystkie 515274430

Matrymonialne

"ROMEO" oferty matrym. 502 363 127

WDOWIEC lat 66, średni wzrost, na emeryturze górniczej, spokojny, dobrego charakteru pozna wdowę lub pannę w wieku 60-65 lat, Katowice, Tychy, okolice, 728-829-023

Różne

KUPIĘ monety, banknoty, starocie, znaczki, medale, zegarki, rogi, płyty, widokówki, porcelanę: 660-482-319.

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

Usługi pogrzebowe

0011232402

POGOTOWIE POGRZEBOWE

KATOWICKIE CMĘTARZE KOMUNALNE

ul. Murckowska 9, Katowice

Całodobowo:

32-255 15 51, 607 399 321

www.kck.katowice.pl

aktualne z całej Polski przetargi

nasze komunikaty.pl

Wyciąg z ogłoszenia

PREZYDENTA MIASTA KATOWICE

o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż przysługującego Miastu Katowice spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego nr 7 o pow. 45,45 m², usytuowanego w Katowicach przy ul. Grzybski 1, w budynku należącym do zasobów Spółdzielni Mieszkaniowej Górnik, położonym na nieruchomości gruntowej geodezyjnie oznaczonej jako działki 1/1, 3/7, 7/7, 7/8, 8/4 i 11/4 o łącznej pow. 4 423 m², k.m. 43, obręb Ligota, stanowiącej współwłasność Spółdzielni Mieszkaniowej Górnik i innych osób.

W dziale III księgi wieczystej prowadzonej dla nieruchomości gruntowej znajdują się wpisy wg załącznika nr 3 do warunków przetargu.

Cena wywoławcza wynosi:	310 000 zł
Wysokość wadium wynosi:	31 000 zł

Sprzedaż spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego następuje za cenę uzyskaną w wyniku przetargu. Sprzedaż spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego zwolniona jest z podatku od towarów i usług.

Zainteresowani uczestnictwem w przetargu zobowiązani są przedłożyć niezbędne dokumenty określone w warunkach przetargu, w tym dowód wpłaty wadium:

- w siedzibie Urzędu Miasta Katowice, ul. Młyńska 4, po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu terminu (numer tel. 32 259 33 17, 32 259 31 69) do dnia **18.11.2025 r.** do godz. 13:00

lub

- drogą elektroniczną na adres e-mail: gmpzetargi@katowice.eu do dnia **17.11.2025 r.** do godz. 13:00.

Złożenie dokumentów elektronicznie zostanie potwierdzone wiadomością zwrotną – w przypadku nieotrzymania potwierdzenia w terminie wyznaczonym do składania, wymagany będzie kontakt telefoniczny pod numerem 32 259 33 17, 32 259 31 69. Osoby składające dokumenty drogą elektroniczną zobowiązane są do przedłożenia bezpośrednio przed rozpoczęciem przetargu w wyznaczonym dniu oryginału oświadczenia stanowiącego załącznik nr 1 do warunków przetargu, co będzie podstawą dopuszczenia do licytacji.

Wadium może być wnoszone w pieniądzu do dnia **17.11.2025 r.**

Przetarg odbędzie się w dniu **24.11.2025 r.** o godz. **9:40** w sali nr **4-5** w siedzibie Urzędu Miasta Katowice, ul. Młyńska 4.

Prezydentowi Miasta Katowice przysługuje prawo odwołania lub unieważnienia przetargu.

Informacji dotyczących lokalu udziela Komunalny Zakład Gospodarki Mieszkaniowej Oddział Eksploatacji Budynków Nr 5 w Katowicach, przy ul. Koszalińskiej 2d, tel. 32 252 72 23. Oglądanie lokalu będzie możliwe po wcześniejszym uzgodnieniu terminu z ww. OEB, w dniach od **22.09.2025 r.** do **17.11.2025 r.**

Informacji dotyczących przetargów udziela Wydział Gospodarki Mieniem Urzędu Miasta Katowice, ul. Młyńska 4, pokój 616, telefon 32 259 33 17, 32 259 31 69.

Warunki przetargu, które są integralną częścią niniejszego ogłoszenia, udostępnione są do publicznej wiadomości na stronie internetowej Urzędu Miasta Katowice katowice.eu.

Ogłoszenie o przetargu na sprzedaż nieruchomości zostało udostępnione do publicznej wiadomości na stronie internetowej Urzędu Miasta Katowice katowice.eu, w Biuletynie Informacji Publicznej bip.katowice.eu oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Katowice przy ul. Rynek 1 – I piętro.

REKLAMA

0011400727

Wyciąg z ogłoszenia

PREZYDENTA MIASTA KATOWICE

o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż przysługującego Miastu Katowice spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego nr 7 o pow. 30,39 m², usytuowanego w Katowicach przy ul. Granicznej 57, w budynku należącym do zasobów Spółdzielni Mieszkaniowej im. I. J. Paderewskiego, położonym na nieruchomości gruntowej geodezyjnie oznaczonej jako działki nr 6/18 i 7/58 (k.m. 61), 18/1 i 19/1 (k.m. 62) o łącznej pow. 14 931 m², obręb Bogucice - Zawodzie, stanowiącej współwłasność Spółdzielni Mieszkaniowej im. I. J. Paderewskiego i innych osób.

W dziale III księgi wieczystej prowadzonej dla nieruchomości gruntowej znajduje się wpis wg załącznika nr 3 do warunków przetargu.

Cena wywoławcza wynosi:	230 000 zł
Wysokość wadium wynosi:	23 000 zł

Sprzedaż spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego następuje za cenę uzyskaną w wyniku przetargu. Sprzedaż spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego zwolniona jest z podatku od towarów i usług.

Zainteresowani uczestnictwem w przetargu zobowiązani są przedłożyć niezbędne dokumenty określone w warunkach przetargu, w tym dowód wpłaty wadium:

- w siedzibie Urzędu Miasta Katowice ul. Młyńska 4, po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu terminu (numer tel. 32/ 259-33-17, 259-31-69) do dnia **18.11.2025 r.** do godz. 13:00

lub

- drogą elektroniczną na adres e-mail: gmpzetargi@katowice.eu do dnia **17.11.2025 r.** do godz. 13:00.

Złożenie dokumentów elektronicznie zostanie potwierdzone wiadomością zwrotną – w przypadku nieotrzymania potwierdzenia w terminie wyznaczonym do składania, wymagany będzie kontakt telefoniczny pod numerem 32/ 259-33-17, 259-31-69.

Osoby składające dokumenty drogą elektroniczną zobowiązane są do przedłożenia bezpośrednio przed rozpoczęciem przetargu w wyznaczonym dniu oryginału oświadczenia stanowiącego załącznik nr 1 do warunków przetargu, co będzie podstawą dopuszczenia do licytacji.

Wadium może być wnoszone w pieniądzu do dnia **17.11.2025 r.**

Przetarg odbędzie się w dniu **24.11.2025 r.** o godz. **9:20** w sali nr 4-5 w siedzibie Urzędu Miasta Katowice, ul. Młyńska 4.

Prezydentowi Miasta Katowice przysługuje prawo odwołania lub unieważnienia przetargu.

Informacji dotyczących lokalu udziela Komunalny Zakład Gospodarki Mieszkaniowej Oddział Eksploatacji Budynków Nr 3 w Katowicach, ul. Słowackiego 18, telefon 32 350-44-41. Oglądanie lokalu będzie możliwe po wcześniejszym uzgodnieniu terminu z ww. OEB, w dniach od **22.09.2025 r.** do **17.11.2025 r.**

Informacji dotyczących przetargów udziela Wydział Gospodarki Mieniem Urzędu Miasta Katowice, ul. Młyńska 4, pokój 616, telefon 32/ 259-33-17, 259-31-69.

Warunki przetargu, które są integralną częścią niniejszego ogłoszenia udostępnione są do publicznej wiadomości na stronie internetowej Urzędu Miasta Katowice katowice.eu.

Ogłoszenie o przetargu na sprzedaż nieruchomości zostało udostępnione do publicznej wiadomości na stronie internetowej Urzędu Miasta Katowice katowice.eu, w Biuletynie Informacji Publicznej bip.katowice.eu oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Katowice przy ul. Rynek 1 – I piętro.

REKLAMA

0011400728

Wyciąg z ogłoszenia

PREZYDENTA MIASTA KATOWICE

o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż przysługującego Miastu Katowice spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego nr 16 o pow. 30,43 m², usytuowanego w Katowicach przy ul. Ligockiej 5a, w budynku należącym do zasobów Spółdzielni Mieszkaniowej „Górnik”, położonym na nieruchomości gruntowej geodezyjnie oznaczonej jako działki 28/4, 28/5, 28/10 i 27/2 o łącznej pow. 9 141 m², k.m. 13, obręb Ligota, stanowiącej współwłasność Spółdzielni Mieszkaniowej „Górnik” i innych osób.

W dziale III księgi wieczystej prowadzonej dla nieruchomości gruntowej znajduje się wpis wg załącznika nr 3 do warunków przetargu.

Cena wywoławcza wynosi:	220 000 zł
Wysokość wadium wynosi:	22 000 zł

Sprzedaż spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego następuje za cenę uzyskaną w wyniku przetargu. Sprzedaż spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego zwolniona jest z podatku od towarów i usług.

Zainteresowani uczestnictwem w przetargu zobowiązani są przedłożyć niezbędne dokumenty określone w warunkach przetargu, w tym dowód wpłaty wadium:

- w siedzibie Urzędu Miasta Katowice, ul. Młyńska 4, po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu terminu (numer tel. 32/259-33-17, 32/259-31-69) do dnia **18.11.2025 r.** do godz. 13:00

lub

- drogą elektroniczną na adres e-mail: gmpzetargi@katowice.eu do dnia **17.11.2025 r.** do godz. 13:00.

Złożenie dokumentów elektronicznie zostanie potwierdzone wiadomością zwrotną – w przypadku nieotrzymania potwierdzenia w terminie wyznaczonym do składania, wymagany będzie kontakt telefoniczny pod numerem 32/259-33-17, 32/259-31-69. Osoby składające dokumenty drogą elektroniczną zobowiązane są do przedłożenia bezpośrednio przed rozpoczęciem przetargu w wyznaczonym dniu oryginału oświadczenia stanowiącego załącznik nr 1 do warunków przetargu, co będzie podstawą dopuszczenia do licytacji.

Wadium może być wnoszone w pieniądzu do dnia **17.11.2025 r.**

Przetarg odbędzie się w dniu **24.11.2025 r.** o godz. **10:00** w sali nr **4-5** w siedzibie Urzędu Miasta Katowice, ul. Młyńska 4.

Prezydentowi Miasta Katowice przysługuje prawo odwołania lub unieważnienia przetargu.

Informacji dotyczących lokalu udziela Komunalny Zakład Gospodarki Mieszkaniowej Oddział Eksploatacji Budynków nr 5 w Katowicach, ul. Koszalińska 2d, tel. 32/252-72-23. Oglądanie lokalu będzie możliwe po wcześniejszym uzgodnieniu terminu z ww. OEB, w dniach od **22.09.2025 r.** do **17.11.2025 r.**

Informacji dotyczących przetargów udziela Wydział Gospodarki Mieniem Urzędu Miasta Katowice, ul. Młyńska 4, pokój 616, telefon 32/259-33-17, 32/259-31-69.

Warunki przetargu, które są integralną częścią niniejszego ogłoszenia, udostępnione są do publicznej wiadomości na stronie internetowej Urzędu Miasta Katowice katowice.eu.

Ogłoszenie o przetargu na sprzedaż nieruchomości zostało udostępnione do publicznej wiadomości na stronie internetowej Urzędu Miasta Katowice katowice.eu, w Biuletynie Informacji Publicznej bip.katowice.eu oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Katowice przy ul. Rynek 1 – I piętro.

REKLAMA

0011400725

eprasa.pl c5a57d8ea3

Mam liczne nietolerancje pokarmowe, uczulenia, więc mam bardzo restrykcyjną dietę

Weronika Rosati w Plejadzie Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 144

Beata Ścibakówna wkłada dużo wysiłku

Aktorka pokazała ostatnio na Instagramie, jak ostro ćwiczy na siłowni. 57-letnia żona Jana Englerta dzięki treningom zachwyca szczupłą sylwetką. – Jeżeli dobrze wyglądam, to jest to efekt bardzo dużego wysiłku zarówno fizycznego, jak i dietetycznego czy kosmetycznego. Wiele wyrzeczeń – powiedziała w rozmowie z „Wprost”.



Downton Abbey Polsat Film, 21:00

Pełnometrażowa kontynuacja wielokrotnie nagradzanego serialu. Jest rok 1927. Para królewska postanowiła odwiedzić posiadłość Downton Abbey, gdzie mieszka arystokratyczna rodzina Crawleyów. Rozpoczynają się wielkie przygotowania, aby godnie podjąć znakomitych gości.

Czerwone maki TVP Historia, 21:00

Pierwszy polski film o słynnej zwycięskiej bitwie o Monte Cassino, która była jednym z kluczowych momentów II wojny światowej. Śledzimy wydarzenia oczami Jędrka (Nicolas Przygodą) – chłopaka, który po pobycie w sowieckim łagrze trafia do Armii Andersa.

Tajemnice skryte w mroku HISTORY, 22:00

Od starożytnych artefaktów i zagadkowych ludzkich szczątków, po niezwykle budowle i skarby skazane na zagładę. Autorzy serii sięgają dalej niż tylko do namacalnych dowodów – wnikają w mity i legendy. Każde nowe ustalenie staje się konfrontacją z naszą fascynacją i lękiem przed tym, co ukryte.

Operacja Barbarossa Planete+ HD, 22:00

Prawdziwa relacja z samego środka piekła. Czerwiec 1941 roku. Niemcy są upojeni serią zwycięstw, przygotowują się do operacji na Wschodzie. Są pewni, że szybko wrócą do domu. Utrwalają swój entuzjazm na taśmach.

Ralph Kaminski myśli o ojcostwie

Piosenkarz zdradził, że został wujkiem – na świat przyszedł jego bratanek Stefan. To sprawiło, że rozbudził się w nim instynkt tacierzyński. „Jeśli przydadzą mi się być ojcem, to chyba biznes artystyczny zejdzie na drugi plan. Ale nie wiem, czy los da” – napisał na Instagramie.

Klaudia El Dursi cieszy się drożdżówką

Celebrytka niedawno urodziła trzecie dziecko. Teraz robi wszystko, aby zrzucić zbędne kilogramy. „Do wagi sprzed ciąży zostało mi 12 kg. Chciałabym wrócić do tej formy, ale muszę przyznać, że nigdy nie czułam się taka wolna od wyrzeczeń” – napisała na Instagramie. I dodała: „Daję sobie chwilową przestrzeń na to, żeby odpocząć. Wybiorę się do sklepu, kupię większe ciuchy i jeszcze chwilę pocieszę się tym, że sięgam po drożdżówkę z kruszonką bez wyrzutów sumienia”.

(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa

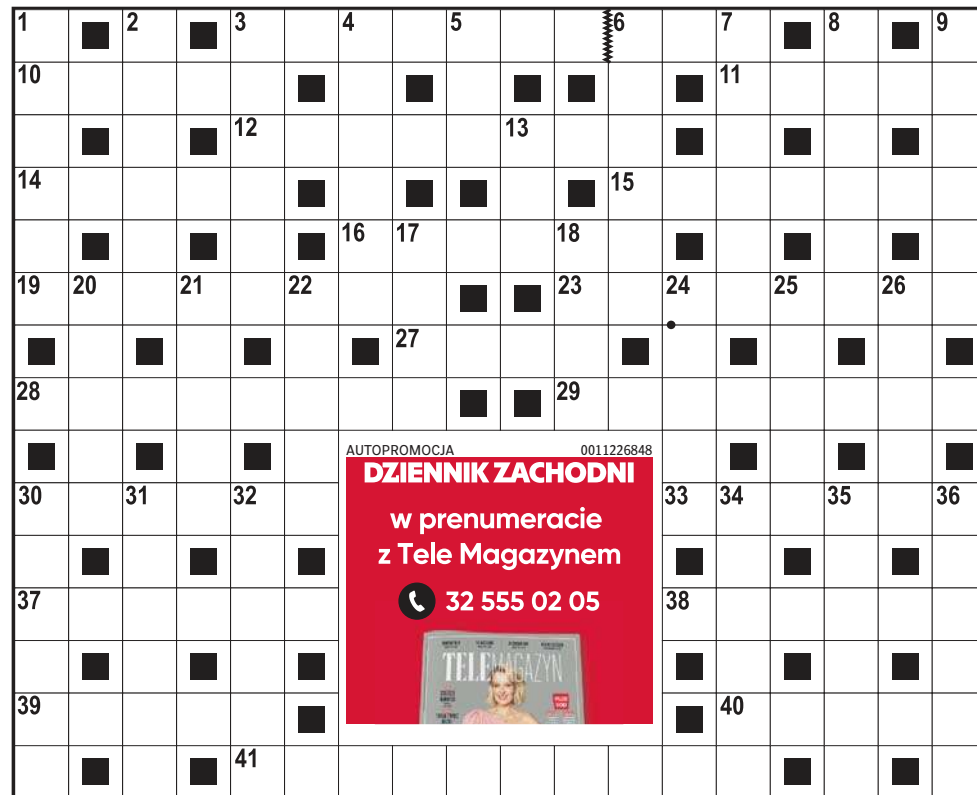


Poziomo:

- 3) bohater powieści Barriego,
- 10) „... dezerterów”, polska komedia filmowa,
- 11) silne podniecenie, wzburzenie,
- 12) należy do grupy przestępczej,
- 14) rozmokła ziemia po deszczu,
- 15) dodatek do czerwonego barszczu,
- 16) biblijne miasto grzechu,
- 19) spacerowy powóz konny,
- 23) miejsce zakwaterowania zamiejscowych uczniów,
- 27) wyspa, miejsce zesłania Napoleona,
- 28) streszczenie jakiejś publikacji,
- 29) król Sparty poległy pod Termopilami,
- 30) najwyższa na sawannie,
- 33) program do pisania tekstu,
- 37) najlepsze osiągnięcie w sporcie,
- 38) piłkarski klub z Zabrza,
- 39) nocą usiane gwiazdami,
- 40) owoc palmy wypełniony mleczkiem,
- 41) sprzedana w tytule opery Smetany.

Pionowo:

- 1) świąteczny dzień w judaizmie,
- 2) pospolity chwast, lebiada,
- 3) „... dla bogaczy”, serial amerykański,
- 4) gałąź rzeki, rozwidlenie,
- 5) legendarny brat Lecha i Czecha,
- 6) ogrodzenie wokół willi,



- 7) węgiel kamienicy, róg,
- 8) ochotniczy oddział wojska,
- 9) zbiór przepisów organizacji,
- 13) dalszy plan obrazu,
- 17) konkurent Wirtualnej Polski,
- 18) jednostka monetarna Iranu,
- 20) białe pasy na jezdni,
- 21) puszka rogowa sarny,
- 22) efektowne kłamstwo, bujda,
- 24) śpiewają przebój „Chłopaki nie płaczą”,

- 25) resztki wiekowej baszty,
- 26) Jorge, autor powieści „Gabriela”,
- 30) poręczyciel kredytu, gwarant,
- 31) mech porastający pnie drzew,
- 32) władca dawnego Egiptu,
- 34) wydeptana ścieżka polna,
- 35) szata starożytnych Rzymian,
- 36) zbrojne wystąpienie szlachty przeciw królowi.

ROZWIĄZANIE NR 143

B	O	R	O	W	I	N	A	■	B	I	S	K	U	P	I	N
A	■	Y	■	E	■	U	Z	D	A	■	R	■	U	■	E	■
C	■	B	■	G	U	S	T	■	B	A	R	Y	■	K	■	O
Z	N	A	K	I	■	M	O	N	T	E	R	■	Z	W	I	A
E	■	L	■	E	R	Y	K	■	C	I	T	Y	■	E	■	Y
K	A	T	A	R	■	K	L	I	S	Z	A	■	S	Z	L	E
■	D	■	M	■	G	■	A	■	K	■	I	■	W	■	N	■
D	R	O	B	■	N	O	W	Y	T	A	R	■	G	■	R	Y
■	I	■	R	■	O	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
M	A	R	A	■	Z	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
U	■	U	■	A	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
S	Z	T	U	K	A	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
Z	■	Y	■	R	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
K	A	N	I	E	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
A	■	A	■	T	■	E	■	R	■	P	■	E	■	N	■	T

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Energia będzie Cię wręcz rozpierać. Horoskop dzienny radzi jednak uważać, by nie spalić się w nadmiarze podejmowanych działań.

Ryby (19.02 - 20.03)

Stabilność będzie Twoją siłą. Ciesz się chwilą, ale horoskop na dziś podpowiada też, by nie obawiać się podejmowania dużych wyzwań.

Baran (21.03 - 19.04)

Zaskoczy Cię wiadomość od dawnego znajomego. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że rozmowa otworzy Ci nowe perspektywy.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje nabiorą znaczenia. W relacjach warto być szczerym. Horoskop dzienny zapowiada, że tylko tak zbudujesz prawdziwe zaufanie.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Światło reflektorów zostanie skierowane na Ciebie. Horoskop na dziś podpowiada, by skorzystać z okazji i zaprezentować swoje talenty.

Rak (22.06 - 22.07)

Drobne szczegóły staną się kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny to wskazówka, by zadbać o zdrowie i nie odkładać odpoczynku.

Lew (23.07 - 22.08)

Balans w relacjach okaże się najważniejszy. Naucz się mówić „nie” bez poczucia winy. Horoskop dzienny wróży, że dobrze na tym wyjdiesz.

Panna (23.08 - 22.09)

Pasja popchnie Cię do odważnych decyzji. Nie bój się zmian. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że one dadzą Ci wewnętrzną siłę.

Waga (23.09 - 22.10)

Marzenia stają się realne, jeśli w nie wierzysz. Los podsunie okazję. Horoskop dzienny na czwartek to sugestia, że warto ją wykorzystać.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Wytrwałość popłaci. Trud, który wkładasz, zacznie w końcu przynosić efekty. Horoskop dzienny podpowiada, by nie tracić cierpliwości.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Nowe pomysły pojawiają się niespodziewanie. Horoskop na dziś wróży, że to bardzo dobry czas, by ruszyć z projektem, który odkładasz.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Intuicja poprowadzi Cię we właściwą stronę. Zaufaj sobie. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że znajdziesz odpowiedź na wątpliwości.

Formalność została spełniona. Białe-Czerwoni wygrali grupę

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

SIATKÓWKA. Reprezentacja Polski siatkarzy zakończyła fazę grupową mistrzostw świata na pierwszej pozycji. W ostatnim spotkaniu Białe-Czerwoni z mozołem, ale pokonali Holandię 3:1.

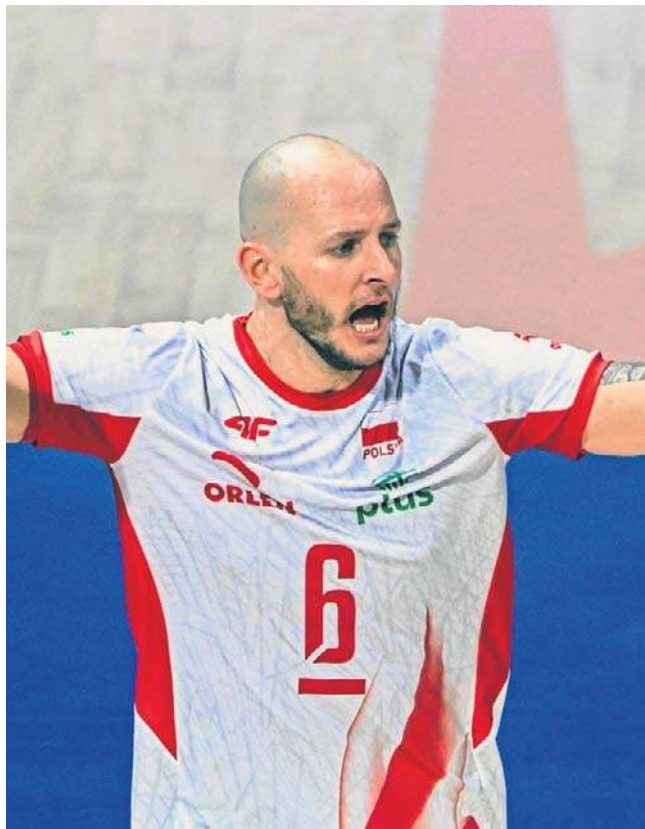
Obydwa zespoły przystępowały do środowego starcia znając już rozstrzygnięcia w grupie G, z której drużyny będą przeciwnikami zarówno Polaków, jak i Holendrów w sobotnich spotkaniach 1/8 finału. W potyczce o pierwszą lokatę Turcja pokonała Kanadę 3:0 (25:21, 25:16, 27:25). Zwycięzca polsko-holenderskiej potyczki trafił więc na ekipę z Ameryki Północnej, przegrany na reprezentację znad Bosforu.

Rywalizacja z Holandią miała być dla Białe-Czerwonych najpoważniejszym testem przed fazą pucharową. Wszak zespół, który w mistrzostwach występuje bez swojej największej gwiazdy - Nimira Abdelaziza, również miał na koncie dwa zwycięstwa i już zapewnioną przepustkę do kolejnej rundy.

- Mamy świadomość klasy rywali i liczymy, że to będzie dla nas jakiś poważniejszy test. Nie ukrywamy jednak, że jeżeli my zagramy na swoim poziomie, to w tej grupie nikt nie jest dla nas bardzo groźnym przeciwnikiem - mówił przed spotkaniem Marcin Nowakowski, trener-asystent naszej reprezentacji (za pzsps.pl).

Holendrzy zaskoczyli nas zagrywką

Szkoleniowiec wskazał, że jedną z silnych stron rywala powinna być zagrywka. I rzeczywiście, pierwsza partia potwierdziła, że w tym elemencie Ho-



FOT. SHERWIN VARDELEON/APF/EAST NEWS

Teraz Polaków pod wodzą Bartosza Kurka czeka starcie z Kanadą w ramach 1/8 finału mistrzostw świata

lendrzy są w stanie zaskoczyć Białe-Czerwonych. Dobrze też radzili sobie w obronie, a w ataku szalał Michiel Ahyi, który był pod nieobecność dotychczasowego lidera główną siłą ofensywną rywala. W pierwszej partii zapisał na swoim koncie dziewięć punktów, nie tylko skutecznie atakując, ale zapisując na swoim koncie także dwa asy serwisowe.

Wyrównaną początkową część spotkania, w której żaden zespół długo nie był w stanie wypracować większej niż dwupunktowa przewagi, rozstrzygnęła nieudana końcówka w wykonaniu podopiecznych Nikoli Grbicia. Przeciwnik od-

skoczył na pięć punktów (19:24) i choć jeszcze po dobrych zagrywkach Bartosza Kurka zdołaliśmy trzy piłki setowe obronić, za czwartym razem Holendrzy dopięli swego.

Koniec nastąpił w czterech setach

W pierwszej partii nasz zespół miał problemy z dokładnym przyjęciem, nie byliśmy też w stanie zdobyć punktu skutecznym blokiem. W kolejnej pierwszy element uległ nieco poprawie po wejściu Kamila Semeniuka, na pierwszy udany blok musieliśmy jednak jeszcze długo poczekać. Dopiero przy stanie 15:15 rywala udało się zatrzymać Tomaszowi Fornalowi,

a chwilę później Kurkowi. Był to przełomowy moment tej części spotkania - Białe-Czerwoni pokrzepieni udanymi akcjami obronnymi wypracowali czteropunktową przewagę i prowadzenia, mimo pościgu rywali, już nie oddali (25:23).

Zaciętą rywalizację oglądaliśmy także w trzecim i czwartym secie. Za pierwszym razem nasz zespół większą przewagę zaczął wypracowywać dopiero przy stanie 16:15 i ostatecznie odniósł wysokie zwycięstwo (25:19), za drugim to przeciwnik bardzo długo prowadził, skuteczny finisz (kilka punktów z rzędu przy zagrywce Semeniuka) pozwolił naszej drużynie zakończyć jednak i tę partię sukcesem.

Warto podkreślić dobrą grę w środowym spotkaniu Kurka, który co prawda nie ustrzegł się prostych błędów, był jednak naszym motorem napędowym w ofensywie, potrafił też zapunktować blokiem i zaskoczyć rywali zagrywką.

Teraz czas na Kanadę

W 1/8 finału rywalem Białe-Czerwonych będą Kanadyjczycy, którzy w tegorocznej Lidze Narodów sprawili naszej drużynie spore problemy (ostatecznie wygraliśmy 3:2). Z kolei Holendrzy zmierzają się z Turcją.

Obydwie potyczki zaplanowano na sobotę, a ich zwycięzcy zagrają ze sobą w ćwierćfinale.

MŚ siatkarzy Polska - Holandia 3:1 (22:25, 25:23, 25:19, 25:22)
Polska Bartosz Kurek (19 punktów), Tomasz Fornal (15), Norbert Huber (7), Jakub Kochanowski (7), Wilfredo Leon (5), Marcin Komenda (1), Jakub Popiwczak (libero), a także Kamil Semeniuk (14). ©©

Robert Lewandowski nie może być pewny gry w meczu z Newcastle

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. FC Barcelona rozpoczyna dziś kolejne podejście do wygrania Ligi Mistrzów. Pierwszym rywalem podopiecznych trenera Hansiego Flicka będzie angielskie Newcastle United.

FC Barcelona była o krok od finału Ligi Mistrzów w poprzednim sezonie. Kilka minut dzieliło ją od awansu, gdy w końcówce półfinałowego rewanżu Inter Mediolan odwrócił losy rywalizacji. Najpierw wyrównał Francesco Acerbi, a decydujący cios w dogrywce - dokładnie w 99. minucie - zadał Davide Frattesi. Gwizdek Szymona Marciniaka przypieczętował dramat Katalończyków w drugiej połowie dogrywki.

W letnim oknie transferowym szeregi Dumy Katalonii wzmocnili m.in. wypożyczony z Manchesteru United skrzydłowy Marcus Rashford oraz szwedzki talent, 19-letni Rooney Bardghji.

Z kolei w bramce zapewne nie

zobaczymy Wojciecha Szczęsnego, pierwszym wyborem Hansiego Flicka został bowiem sprowadzony z Espanyolu 24-letni Joan Garcia.

Niepewny jest też występ od pierwszej minuty drugiego Polaka w „Barcy”. Robert Lewandowski liczy na to, że niemiecki trener wystawi go w podstawowym składzie, ale w dotychczasowych meczach nowego sezonu pełnił rolę zmiennika Ferrana Torresa. Dopiero w ostatnim spotkaniu La Ligi przeciwko Valencií wszedł z ławki i zdobył dublet. Z Newcastle United na pewno nie zagra kontuzjowany Lamine Yamal.

Newcastle to 5. klub poprzedniego sezonu angielskiej Premier League. „Sroki” będą musiały radzić sobie w nowej kampanii bez najlepszego napastnika Alexandra Isaka, sprzedanego do Liverpoolu za 145 milionów euro.

Mecz od godziny 21.00 dostępny będzie tylko za opłatą na zakodowanym kanale Canal+ Extra 1 w telewizji oraz w internecie na platformie streamingowej Canal+Online. ©©



FOT. PAPI/PA/ALFONSO GARCIA

Występ Lewandowskiego od pierwszej minuty jest niepewny - w tym sezonie jest on głównie zmiennikiem

Letnie Grand Prix w skokach w Predazzo. Bez zmian w polskiej kadrze

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. W czwartek, sobotę i niedzielę w Predazzo odbędą się kolejne konkursy Letniego Grand Prix w skokach narciarskich.

Do Włoch udali się ci sami polscy zawodnicy, którzy wystąpili w poprzedni weekend w rumuńskim Rasnovie, co wśród fanów tej dyscypliny sportowej wywołało niezadowolenie.

Dawid Kubacki wygrał sobotnie zawody w Rumunii, Kamil

Stoch w niedzielę podium przebiegał o 0,1 punktu. Ich obecność w kadrze nie dziwi. Miejsc jest jednak pięć, trener Maciej Maciusiak mógł więc pokusić się o jakąś korektę, zwłaszcza biorąc pod uwagę fakt, że Piotr Żyła zajmował w weekend 15. i 22. lokatę, a przecież nie startowali chociażby Niemcy i Norwegowie, a Austriacy wszystkich najlepszych zatrzymali w domu. To jednak dwukrotny mistrz świata, a także Aleksander Zniszczoł i Maciej Kot będą skakać w kolejnych zawodach Letniego Grand Prix.

Niemal natychmiast po ogłoszeniu kadry w mediach społecznościowych pojawiły się krytyczne komentarze. Fani podnosili przede wszystkim dwa zarzuty. Najważniejsze pytanie brzmiało: dlaczego opiekun Białe-Czerwonych nie zdecydował się na włączenie do składu Kacpra Tomasiaka?

Osiemnastoletni skoczek pod koniec sierpnia zachwycił w Szczyrku, kiedy to zajął najpierw drugie, a następnie pierwsze miejsce podczas zawodów FIS Cup. Formę potwierdził na inaugurację Letniego Pucharu Kon-

tynentalnego w Stams. W niedzielę okazał się bezkonkurencyjny, w tyle zostawiając m.in. tak doświadczonych skoczków, jak Clemens Aigner, Constantin Schmid czy Clemens Leitner. W najlepszej trójce uplasowałby się też dzień wcześniej, ale wówczas na przeszkodzie stanęła dyskwalifikacja (nieregularminowa przepuszczalność powietrza w kombinezonie).

Mimo dobrych rezultatów, które pozwolą naszej reprezentacji na wystawienie dodatkowego zawodnika w październikowych zawodach LGP, do Pre-

dazzo młodzian nie pojedzie. A przecież letnie zmagania to czas na sprawdzenie zaplecza, najważniejszymi zawodami są bowiem Puchar Świata, a w nadchodzącym sezonie przede wszystkim igrzyska olimpijskie. U nas wygląda to tak, jakby kadra na IO została już zamknięta i nikt z dalszego szeregu nie powinien myśleć o tym, by zamieszać w ustalonej już hierarchii.

Właśnie fakt, że do kadry nie jest wpuszczana świeża krew, młodzi nie mają możliwości startować wraz z doświadczonymi w najważniejszych zawodach,

a wciąż jeździ na nie w zasadzie ta sama grupa, to kolejny zarzut formułowany przez fanów. Być może zmieni się to w październiku, a Tomasiak zostanie przetestowany dzięki temu, że wywalczył dla naszego kraju dodatkowe miejsce startowe (choć nie można wykluczyć, że jednak kolejną szansę dostanie Paweł Wąsek). Szkoda, że po dobrych występach na szansę zaprezentowania formy w LGP będzie musiał długo poczekać, choć mógłby sprawdzić się na tle teoretycznie lepszych już za kilka dni.

©©

SPORT

www.sportowy24.pl

Jacek Sroka
WrzutkaRAKÓW W KRYZYSIE,
ALE PAPSZUN ZOSTAJE

Kibice w Polsce nigdy nie lubili stylu gry Rakowa i często go wyśmiewali. Teraz na grę „Medalików” narzekają już jednak także fani w Częstochowie dając temu wyraz w ostatnim meczu z Górnikiem. Część sympatyków drużyny ze stadionu przy ul. Limanowskiego, zarówno na trybunach jak i na forach kibiców Rakowa, głośno domaga się odejścia z klubu trenera Marka Papszuna. Gry częstochowian w I połowie poniedziałkowego spotkania z zabranami faktycznie nie dało się oglądać. Po przerwie było trochę lepiej, ale dalej problemem Rakowa jest kiepska skuteczność. Do tego doszły jednak także inne bolączki - słaba gra wahańlowych stanowiących wcześniej o sile tej ekipy oraz nie zdarzające się wcześniej temu zespołowi proste błędy w obronie skutkujące stratą aż 10. goli w sześciu meczach.

Porównując poprzedni i obecny Raków Papszuna największą różnicę widać jednak w grze na własnym boisku. W sezonie mistrzowskim częstochowianie przegrali u siebie tylko jedno spotkanie i to w dodatku w momencie, gdy losy tytułu były już rozstrzygnięte. Teraz „Medaliki” w domowych starciach zanotowały same porażki. Takiego początku sezonu nie pamiętają chyba nawet najstarsi kibice tego klubu.

Rozgoryczenie fanów częstochowian jest tym większe, że Raków w tym okienku transferowym wydał najwięcej w historii spośród wszystkich polskich klubów. Specjalistyczny portal transfermarkt letnie wydatki częstochowian na piłkarzy oszacował na ponad 9 mln euro. Tyle tylko, że z ostatnich dziewięciu nabytków gra najwyższej połowa. U Papszuna nowym graczom nigdy nie było łatwo wskoczyć do podstawowego składu. Szkoleniowiec łatwą ręką pozbywa się również zawodników, którzy kosztowali sporo, a nigdy nie dostali tak naprawdę pod Jasną Górą prawdziwej szansy, czego przykładem jest Leonardo Rocha.

Pretensje do opiekuna „Medalików” można by mnożyć. Ktoś nawet nazwał bardzo dbającego w zespole o dyscyplinę szkoleniowca nie trenerem, a treserem piłkarzy. Wszystkich domagających się jego głowy muszę jednak zmartwić. Papszun znalazł się w Rakowie na zakręcie, ale nie stracił pracy w częstochowskim klubie, a przynajmniej na pewnonie stanie się w tym roku.

Decyzję o losach trenera w Rakowie podejmuje właściciel klubu Michał Świerczewski, którego ze szkoleniowcem łączą szczególne więzi. Obaj niemal codziennie rozmawiają przez telefon o tym co dzieje się w zespole i mają do siebie ogromne zaufanie. W dodatku szef X-komu doskonale pamięta drogę jaką częstochowianie przeszli pod wodzą Papszuna od zatrudnienia go w 2016 r. w klubie w trakcie gry zespołu w II lidze po mistrzostwo Polski wywalczone w 2023 r. To pod jego wodzą Raków został najlepszym polskim klubem trzeciej dekady XXI w. zdobywając w tym czasie nie tylko tytuł mistrza kraju, ale także trzy tytuły wicemistrzowskie i dwa Puchary Polski. W dodatku Świerczewski przekonał się, że nie tak łatwo znaleźć jego godnego następcę, gdy stery drużyny po dobrowolnym odejściu Papszuna powierzył Dawidowi Szwarcze.

Papszun zrealizował cel na rundę jesienią awansując do fazy ligowej Ligi Konferencji Europy. W PKO Ekstraklasie zawodzi plasując się w strefie spadkowej, ale pamiętajmy, że ma do rozegrania dwa zaległe spotkania i jeśli ktoś ma wydzwignąć częstochowian z kryzysu to jest to właśnie „Papszun One” jak nazywany był w klubie ten trener po największych sukcesach.

Do ewentualnej zmiany trenera w Rakowie może dojść najwcześniej po zakończeniu rundy jesiennej i to tylko w sytuacji, gdyby częstochowianie nie poprawili swojego miejsca w ekstraklasie i nie awansowali do wiosennych rozgrywek LKE. ©©

DRUGOLIGOWE ZALEGŁOŚCI. PORAZKA JASTRZĘBIA
Zespół GKS Jastrzębie przegrał zaległy mecz z Hutnikiem w Krakowie 0:3 (0:0) i zajmuje ostatnie miejsce w tabeli. Gole strzelali Ksawery Semik (47), Kacper Prusiński (52) i Patryk Kiełsiński (63). GKS po ośmiu występach ma na koncie tylko trzy punkty. W innych spotkaniach ŁKS II Łódź zremisował z Sandecją Nowy Sącz 2:2 (1:0), a środowe spotkania Chojniczanki Chojnice z Sokołem Kleczew i Olimpii Grudziądz z Podbeskidziem Bielsko-Biała zakończyły się po zamknięciu wydania. RM



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

KAJTO W KATOWICACH
Kajetan Kajetanowicz będzie gościem Rajdu Śląska 2025. Nasz najlepszy obecnie kierowca rajdowy walczący w mistrzostwach świata (WRC) w piątek uświetni 1. OS tego rajdu i przejedzie swoją rajdówką w centrum Katowic. JAC

Nie ma już konkretnego terminu
prywatyzacji Górnika ZabrzeRafał Musiol
r.musiol@dz.com.pl

PIŁKA NOŻNA. Kamil Żbikowski został zaprzysiężony na prezydenta Zabrze 29 sierpnia. Jednym z głównych tematów kampanii wyborczej była prywatyzacja Górnika Zabrze.

Komisarz Zabrze Ewa Weber swoje urzędowanie zaczęła od uporządkowania procedury prywatyzacyjnej Górnika Zabrze rozpoczętej przez prezydent Małgorzatę Mańkę-Szulik i „zresetowanej” przez jej następczynię Agnieszkę Rupniewską, która została przez mieszkańców odwołana w referendum. Według zaprezentowanego wówczas harmonogramu wybór ostatecznej oferty miał nastąpić do 15 września, dzień później wniosek miał zostać złożony do Rady Nadzorczej klubu, 29 września planowano podjęcie uchwały Rady Miasta, a 15 października zawarcie umów sprzedaży akcji i inwestycyjnej. W czasie kampanii wyborczej Ewa Weber sugerowała nawet możliwość zamknięcia procesy przed końcem wakacji. W drugiej rundzie przegrała jednak z Kamilem Żbikowskim.

Przypomnijmy, że jedynym oferentem - po wycofaniu się konsorcjum Zarys/Tabapol - pozostaje należąca do Lukasa Podolskiego firma LP Holding GmbH. Sam piłkarz Górnika tuż przed drugą turą wyborów udzielił Dziennikowi Zachodniemu wywiadu, w którym przyznał, że sytuacja jest znacznie bardziej skomplikowana, a zasadniczym problemem jest kwestia spłaty zadłużenia klubu.

- Nie możesz brać klubu z jakimiś długami, obligacjami, pożyczkami. To nie ja przez tyle lat prowadziłem taką politykę, że te długi się porobiły, klub był miejski, miasto za to odpowiada. Mam ludzi, którzy będą Górnika wspierać, ale te długi to nie nasza wina. Co mam powiedzieć? Biorę na siebie wszystkie błędy, które zrobiliście? Ktoś musi za nie wziąć odpowiedzialność. To trzeba jakoś rozwiązać - mówił m.in. Lukas Podolski.



Kamil Żbikowski został prezydentem Zabrze, a Lukas Podolski pozostaje jedynym chętnym na zakup Górnika. Na razie nie wiadomo kiedy sprawa może się rozstrzygnąć

Przyznał również, że nie miałby problemu z tym, by Górnik pozostał własnością samorządu, jeśli ten będzie w stanie utrzymać klub, a on sam nie musi zostać właścicielem. Może pełnić na przykład funkcję prezesa, który dzięki swoim kontaktom będzie w stanie znacząco poprawiać sytuację bieżącą klubu.

Ta rozmowa odbiła się szerokim echem i zaniepokoiła kibiców klubu z Roosevelta.

Nowego prezydenta zapytaliśmy o kwestie prywatyzacyjne. Ze względu na natężenie obowiązków było to możliwe jedynie drogą mailową. Oto odpowiedzi, które otrzymaliśmy w taki sam sposób, sygnowane przez Ewę Pawłowską z Wydziału Obsługi Prawnej i Bezpieczeństwa Informacji magistratu.

Czy procedury rozpoczęte przez komisarz Zabrze Ewę Weber, ze szczególnym uwzględnieniem harmonogramu czasowego, pozostają aktualne?
Przebieg procedury pozostaje ten sam, natomiast ramy czasowe ulegną zmianie. W chwili

obecnej trwa badanie informacji finansowych przez LP Holding, więc w zależności od chwili zgłoszenia zakończenia tego etapu przez oferenta ustalimy dalsze terminy.

Jaki jest realny termin definiowania rozstrzygnięcia procesu prywatyzacji?

Termin zakończenia procesu zależy od obu stron i postępu działań, dlatego na chwilę obecną nie podajemy konkretnej daty.

Czy skład komisji prywatyzacyjnej uległ/uległ zmianie?
Nie.

Czy znana jest już wycena pakietu akcji przeznaczonych na sprzedaż?
Tak, ale jest objęta tajemnicą przedsiębiorstwa.

Jak wygląda stanowisko miasta w kontekście przejęcia zadłużenia Górnika, o czym mówił Lukas Podolski w wywiadzie dla DZ?
Miasto jest aktualnie poręczycielem zobowiązania spółki Górnik Zabrze S.A. w zakresie



FOT. LUCYNA NENOW/ARKADIUSZ GOŁA

spłaty do marca 2028 r. kredytu z tytułu emisji obligacji. Warunkiem udziału w postępowaniu w sprawie zbycia przez Miasto Zabrze akcji Górnika Zabrze S.A. było złożenie deklaracji w sprawie przejęcia poręczenia zobowiązań spółki z tytułu emisji obligacji. Niezależnie od powyższego Miasto Zabrze spłaca do 2031 r. zobowiązania z tytułu umów BSB (transakcja typu Buy Sell Back), których przedmiotem było sfinansowanie wkładu pieniężnego na poczet podwyższenia kapitału spółki w 2017 r.

Czy pan prezydent spotkał się z Lukaszem Podolskim w temacie prywatyzacji?

Spotkanie jest planowane na 17 września. (wczoraj nie udało się nam uzyskać potwierdzenia o przebiegu spotkania).

Czy w przypadku niepowodzenia procesu miasta jako właściciel zamierza finansować Górnika?

Miasto jako większościowy akcjonariusz wspierało, wspiera i będzie wspierać Górnik Zabrze S.A. ©©